



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA 15 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 44 (966)

Prowokacje Schumana - Bluma

Po masowych aresztowaniach obywateli radzieckich i jugosłowiańskich — rozpoczęły się we Francji

Operetka brytyjska w Burmie

Protest Rządu Polskiego

WARSZAWA (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 13 lutego ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen, na ręce którego złożył protest przeciwko szykanom władz francuskich stosowanym wobec organizacji i obywateli polskich we Francji.

PAP. — W ciągu ostatnich tygodni zanotowano szereg faktów, świadczących o szykanach, jakie władze francuskie stosują wobec Polaków i organizacji polskich we Francji.

W listopadzie ub roku aresztowany został w Metz znany działacz Rady Narodowej Polaków we Francji i b. uczestnik ruchu oporu — Janczak. Należy zaznaczyć, że policja francuska zjechała się nad Janczakiem, bijąc go po piętach. Następnie został Janczak przewieziony do Rastatt we francuskiej strefie okupacyjnej, gdzie umieszczono go w obozie. Dopiero po długotrwałych poszukiwaniach i interwencji polskich władz konsularnych został Janczak zwolniony. Przy wypuszczeniu go na wolność nie zwrócono mu dokumentów.

W środę 11 lutego policja francuska dokonała dalszych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych i byłych uczestników ruchu oporu. Uwięzieni zostali — prezes polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” Wasilewski, prezes Związku Polaków byłych uczestników ruchu oporu we Francji Blacka, współpracownik dziennika „Gazeta Polska” Stanowski i znany działacz społeczny Badura. Policja

Napięta sytuacja w Palestynie

JERUZOLIMA PAP. — Po 7 wielkich wybuchach, które nastąpiły w ciągu ubiegłej nocy w Jerozolimie, rozpoczęła się najwzburzająca gwałtowna strzelanina w mieście. Według pierwszych doniesień, wysadzono w powietrze 7 domów w południowym rejonie miasta.

Przebywający w hotelu „Jasmine” dziennikarze zagraniczni, głównie brytyjscy i amerykańscy, zostali telefonicznie ostrzeżeni w dn. 13. lutego, aby opuścili hotel przed godziną 21.

masowe aresztowania Polaków

nie ujawniła aresztowanym przyczyn ich zatrzymania.

Następnie zostali aresztowani: członek Zw. Inwalidów Polskich we Francji — Sadowski, oraz harcmistrz ZHP — Ciapa.

Agenci policji francuskiej przeprowadzili również rewizję w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Postępowanie władz francuskich, które prze prowadziły aresztowania wśród znanych ze swej chlubnej działalności społecznej weteranów ruchu oporu we Francji, wywołało w kołach emigracji polskiej we Francji oburzenie i zdziwienie. W kołach tych podkreśla się, że

szykany władz francuskich dotknęły m. in. Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej, które powstało podczas okupacji hitlerowskiej jako wyraz współpracy Polaków i Francuzów zjednoczonych w walce przeciwko Niemcom. Członkami honorowymi Towarzystwa są m. in. rektor honorowy Uniwersytetu Paryskiego Maurin, prof. College de France Vazon i członek ruchu chrześcijańsko-demokratycznego — Sangnier. Przewodniczącym Zarządu jest obecnie profesor Joliot Curie, a w skład Zarządu wchodzi wybitni przedstawiciele francuskiego świata politycznego, społecznego i kulturalnego.

Oburzenie opinii francuskiej

PARYŻ PAP. — Dziennik „L'Ordre” zwraca uwagę na szykany, jakie władze francuskie stosują ostatnio wobec cudzoziemców.

„Od pewnego czasu — pisze „L'Ordre” — sygnalizują nam fakty, które — gdyby się nadal powtarzały — mogłyby wzbudzić głębokie zaniepokojenie. Chodzi nam o stosunek francuskich władz państwowych do cudzoziemców. Wydaje się, że mnożą się aresztowania i wysiedlenia po największej części bez należytego poszanowania obowiązujących przepisów prawa”.

Dziennik przypomina, wysiedlenia obywateli radzieckich, rozwiązanie stowarzyszenia „Wolne Włochy”, aresztowania Wietnamczyków po czym donosi: „jeszcze jeden wypadek: Polacy zostali aresztowani w Metz. Nie wiadomo co im się zarzuca. Nie wolno im komunikować się z rodzinami, ani wybrać obrońców. Nie za wiadomiono nawet władz polskich we Francji. Wypadki takie nie są odosobnione i dlatego

budzą one niepokój.

Czy świadczą one o tym, że propaganda ksenofobii dotarła do aparatu administracyjnego. Francja cieszyła się opinią kraju gościnnego. Czy miałaby stracić swe dobre imię? Byłoby to niepowetowaną szkodą dla narodu francuskiego”.

„Franc Tireur”, omawiając szykany władz francuskich wobec cudzoziemców pisze m. in.: „Francja, kraj azylu, ale dla kogo? Wiadomo w jakich okolicznościach zostali aresztowani a następnie wysiedleni obywatele radzieccy. Po nich przyszła kolej na Jugosłowian, których stowarzyszenie zostało rozwiązane. Przed kilku dniami zabrano się do Włochów. Czy to wszystko? Następna kolejka obywateli Polaków i Węgrów. Równocześnie otwiera się szeroko granicę dla rozmaitych zbiegów faszystowskich.

Czy jest to ksenofobia? Nie. Jest to raczej frankofobia.

Utworzenie komisji gospodarczej w radzieckiej strefie okupacji Niemiec

BERLIN PAP. — Prasa berlińska ogłosiła komunikat zawierający rozporządzenie marszałka Sokołowskiego o reorganizacji życia gospodarczego w strefie wschodniej Niemiec. Reorganizacja, jak głosi komunikat, ma na celu pobudzenie niemieckich organizacji demokratycznych do czynnego współdziałania w budowie i rozwoju gospodarki pokojowej.

Do tego celu, konieczne jest utworzenie i do kładne określenie kompetencji niemieckiej komisji gospodarczej.

Komisja gospodarcza będzie się składała z przewodniczącego, dwóch jego zastępców, członków komisji, przedstawicieli niemieckich związków zawodowych, dwóch przedstawicie-

li Samopomocy Chłopskiej, przedstawicieli prowincji strefy radzieckiej, oraz przewodniczących niemieckich zarządów centralnych wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

Komisja gospodarcza będzie kontrolowała rozwój produkcji przemysłowej w radzieckiej strefie okupacyjnej, oraz koordynowała działalność niemieckich organów centralnych dla poszczególnych gałęzi produkcji.

Komisja gospodarcza będzie odpowiedzialna za terminowe wypełnienie wszystkich zobowiązań, wynikających z dostaw reparacyjnych. Komisja wyłoni biuro wykonawcze, które będzie działało zgodnie z dyrektywami wydany mi przez przewodniczącego komisji i jego zastępców.

Rozporządzenie o reorganizacji życia gospodarczego w strefie radzieckiej stwierdza, że działalność komisji będzie kontrolowana przez radziecką administrację wojskową w Niemczech.

Diabeł w ornacie

Marshall zachwala swój plan opornym członkom Kongresu USA

NOWY JORK PAP. — Sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie, w którym domagał się w sposób dramatyczny i patetyczny szybkiej aprobaty swego planu Mówca podkreślił, że zwłoka w uchwaleniu planu może obalić obecną politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz stanu nie ukrywał zaniepokojenia, wywołanego powolnym tempem obrad Kongresu w sprawie planu „Odbudowy Europy” Mówca następnie apelował do obywateli Stanów Zjednoczonych, aby okazali poparcie dla obecnego rządu amerykańskiego. Marshall



Przed dwoma tygodniami w Rangoonie odegrano jedną z najnowszych „operetek brytyjskich” — na Dalekim Wschodzie. Wielkorządca brytyjski w Burmie — sir Hubert Rance oddał „władzę” w ręce marionetkowego premiera Thakin Nu (na il. do lewej stronie).

Tego samego dnia do Rangoonu wkroczyło kilka nowych pułków szkockich „Highlanders” — dla „podtrzymania” władzy nowego rządu burmańskiego.

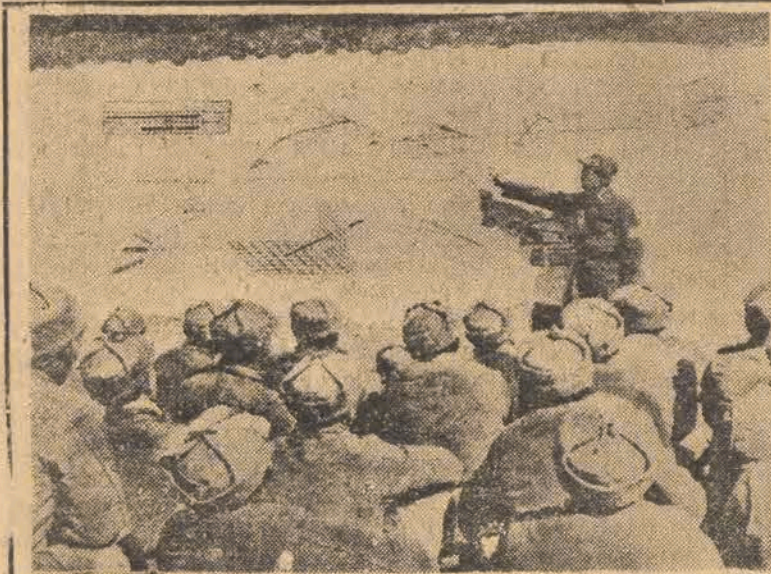
Rozporządzenie podpisali: marszałek Sokołowski i szef sztabu radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, generał Lukianenko.

Ofensywa Markosa trwa

RZYM PAP. — Rozgłoszono Wolnej Grecji donosi, że ofensywa armii demokratycznej trwa w całym kraju.

W Rumelii, w środkowej Macedonii, wojska gen. Markosa zmusiły oddziały rządowe do wycofania się z rejonów Katavotra, Sidera, Pauli i Janina. Nieprzyjacieli pozostawili wielu zabitych i rannych.

Wśród materiału wojennego, który dostał się w ręce armii demokratycznej, znajdują się dwie stacje nadawcze. W Egipcie i Tessalii atakowano nadal pozycje nieprzyjacielskie.



Sluchacze Ludowej Akademii Wojskowej w Charbinie — podczas wykładu z dziedziny nowoczesnej balistyki.

ARMIA

L
u
d
o
w
y
c
h

CHIN

Nowy poseł Danii w Belwederze wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA PAP. — W dniu 12 bm. nowo-mianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. Johann Wilhelm Heinrich Eikhoff przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i członków poselstwa celem złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na dziedzińcu belwederskim kompania piechoty oddała honory wojskowe, a dowódca kompanii złożył posłowi raport.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali Pompejańskiej uczestniczyli minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, minister pełnomocny Józef Olszewski, szef kancelarii cywilnej, szef gabinetu wojskowego oraz dyrektor gabinetu Prezydenta R. P.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Jego Królewska Mość król Danii zechciał uwierzytelić mnie przy osobie Waszej Ekscelencji w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Jego Królewska Mość polecił mi w imieniu swoim własnym, jak i rządu duńskiego być wyrazicielem uczuć najwyższego poważania dla Waszej Ekscelencji, jak również przekazać o sobie najszersze życzenia pomyślności i dalszego rozwoju dla narodu polskiego. Jego Królewska Mość, rząd oraz naród duński przywiązują szczególną wagę do utrzymania dobrych stosunków, łączących oddawna Danię z Polską.

Ze swej strony, świadomy szczerej radości z jaką ojczyzna moja powita zacieśnienie więzów kulturalnych i gospodarczych pomiędzy obu naszymi krajami, dołożę z serca wszelkich starań, by przy wykonywaniu powierzonej mi przez Jego Królewską Mość misji osiągnąć cel zamierzony.

Wyrażam nadzieję, że zarówno Wasza Ekscelencja, jak i rząd Rzeczypospolitej udzieli mi pełnego poparcia w czasie pełnienia mojej misji.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjmując od pana listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Mość Fryderyk II, król Danii, akredytuje pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie. Miło mi usłyszeć zapewnienie o uczuciach serdecznej przyjaźni, łączącej nasze kraje. Dotknęły nas wspólne cierpienia, zadane narodem naszym przez hitlerowski okupant.

Przez rozszerzenie polskiego wybrzeża nad Bałtykiem zbliżyło nas obecnie jeszcze bardziej morze.

Dziękując za przekazane dla mnie i dla narodu polskiego przez Jego Królewską Mość rząd i naród duński wyrazy przyjaźni, chcę zapewnić Pana, Panie Ministrze, w imieniu narodu polskiego o również szczerych uczuciach, jakie żywimy dla Jego ojczyzny.

Zycząc Panu jak najlepsze wyniki w dążeniu do dalszego zacieśnienia współpracy w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, proszę wierzyć, że zarówno ja osobiście, jak i Rząd Rzeczypospolitej udzielimy Mu poparcia przy pełnieniu Jego wysokiej misji.

Po przedstawieniu przez posła radcy poselstwa p. Jorgensena, Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził posła na prywatnym posuchaniu, podczas którego był obecny minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Wierzonej mi przez Jego Królewską Mość misji osiągnąć cel zamierzony.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Jego Królewska Mość król Danii zechciał uwierzytelić mnie przy osobie Waszej Ekscelencji w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Jego Królewska Mość polecił mi w imieniu swoim własnym, jak i rządu duńskiego być wyrazicielem uczuć najwyższego poważania dla Waszej Ekscelencji, jak również przekazać o sobie najszersze życzenia pomyślności i dalszego rozwoju dla narodu polskiego. Jego Królewska Mość, rząd oraz naród duński przywiązują szczególną wagę do utrzymania dobrych stosunków, łączących oddawna Danię z Polską.

Ze swej strony, świadomy szczerej radości z jaką ojczyzna moja powita zacieśnienie więzów kulturalnych i gospodarczych pomiędzy obu naszymi krajami, dołożę z serca wszelkich starań, by przy wykonywaniu powierzonej mi przez Jego Królewską Mość misji osiągnąć cel zamierzony.

Wyrażam nadzieję, że zarówno Wasza Ekscelencja, jak i rząd Rzeczypospolitej udzieli mi pełnego poparcia w czasie pełnienia mojej misji.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjmując od pana listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Mość Fryderyk II, król Danii, akredytuje pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie. Miło mi usłyszeć zapewnienie o uczuciach serdecznej przyjaźni, łączącej nasze kraje. Dotknęły nas wspólne cierpienia, zadane narodem naszym przez hitlerowski okupant.

Przez rozszerzenie polskiego wybrzeża nad Bałtykiem zbliżyło nas obecnie jeszcze bardziej morze.

Dziękując za przekazane dla mnie i dla narodu polskiego przez Jego Królewską Mość rząd i naród duński wyrazy przyjaźni, chcę zapewnić Pana, Panie Ministrze, w imieniu narodu polskiego o również szczerych uczuciach, jakie żywimy dla Jego ojczyzny.

Zycząc Panu jak najlepsze wyniki w dążeniu do dalszego zacieśnienia współpracy w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, proszę wierzyć, że zarówno ja osobiście, jak i Rząd Rzeczypospolitej udzielimy Mu poparcia przy pełnieniu Jego wysokiej misji.

Po przedstawieniu przez posła radcy poselstwa p. Jorgensena, Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził posła na prywatnym posuchaniu, podczas którego był obecny minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Wierzonej mi przez Jego Królewską Mość misji osiągnąć cel zamierzony.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Jego Królewska Mość król Danii zechciał uwierzytelić mnie przy osobie Waszej Ekscelencji w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Jego Królewska Mość polecił mi w imieniu swoim własnym, jak i rządu duńskiego być wyrazicielem uczuć najwyższego poważania dla Waszej Ekscelencji, jak również przekazać o sobie najszersze życzenia pomyślności i dalszego rozwoju dla narodu polskiego. Jego Królewska Mość, rząd oraz naród duński przywiązują szczególną wagę do utrzymania dobrych stosunków, łączących oddawna Danię z Polską.

Ze swej strony, świadomy szczerej radości z jaką ojczyzna moja powita zacieśnienie więzów kulturalnych i gospodarczych pomiędzy obu naszymi krajami, dołożę z serca wszelkich starań, by przy wykonywaniu powierzonej mi przez Jego Królewską Mość misji osiągnąć cel zamierzony.

Wyrażam nadzieję, że zarówno Wasza Ekscelencja, jak i rząd Rzeczypospolitej udzieli mi pełnego poparcia w czasie pełnienia mojej misji.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjmując od pana listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Mość Fryderyk II, król Danii, akredytuje pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie. Miło mi usłyszeć zapewnienie o uczuciach serdecznej przyjaźni, łączącej nasze kraje. Dotknęły nas wspólne cierpienia, zadane narodem naszym przez hitlerowski okupant.

Przez rozszerzenie polskiego wybrzeża nad Bałtykiem zbliżyło nas obecnie jeszcze bardziej morze.

Dziękując za przekazane dla mnie i dla narodu polskiego przez Jego Królewską Mość rząd i naród duński wyrazy przyjaźni, chcę zapewnić Pana, Panie Ministrze, w imieniu narodu polskiego o również szczerych uczuciach, jakie żywimy dla Jego ojczyzny.

Zycząc Panu jak najlepsze wyniki w dążeniu do dalszego zacieśnienia współpracy w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, proszę wierzyć, że zarówno ja osobiście, jak i Rząd Rzeczypospolitej udzielimy Mu poparcia przy pełnieniu Jego wysokiej misji.

Po przedstawieniu przez posła radcy poselstwa p. Jorgensena, Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził posła na prywatnym posuchaniu, podczas którego był obecny minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Wierzonej mi przez Jego Królewską Mość misji osiągnąć cel zamierzony.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Jego Królewska Mość król Danii zechciał uwierzytelić mnie przy osobie Waszej Ekscelencji w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Jego Królewska Mość polecił mi w imieniu swoim własnym, jak i rządu duńskiego być wyrazicielem uczuć najwyższego poważania dla Waszej Ekscelencji, jak również przekazać o sobie najszersze życzenia pomyślności i dalszego rozwoju dla narodu polskiego. Jego Królewska Mość, rząd oraz naród duński przywiązują szczególną wagę do utrzymania dobrych stosunków, łączących oddawna Danię z Polską.

Ze swej strony, świadomy szczerej radości z jaką ojczyzna moja powita zacieśnienie więzów kulturalnych i gospodarczych pomiędzy obu naszymi krajami, dołożę z serca wszelkich starań, by przy wykonywaniu powierzonej mi przez Jego Królewską Mość misji osiągnąć cel zamierzony.

Wyrażam nadzieję, że zarówno Wasza Ekscelencja, jak i rząd Rzeczypospolitej udzieli mi pełnego poparcia w czasie pełnienia mojej misji.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjmując od pana listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Mość Fryderyk II, król Danii, akredytuje pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie. Miło mi usłyszeć zapewnienie o uczuciach serdecznej przyjaźni, łączącej nasze kraje. Dotknęły nas wspólne cierpienia, zadane narodem naszym przez hitlerowski okupant.

Przez rozszerzenie polskiego wybrzeża nad Bałtykiem zbliżyło nas obecnie jeszcze bardziej morze.

Dziękując za przekazane dla mnie i dla narodu polskiego przez Jego Królewską Mość rząd i naród duński wyrazy przyjaźni, chcę zapewnić Pana, Panie Ministrze, w imieniu narodu polskiego o również szczerych uczuciach, jakie żywimy dla Jego ojczyzny.

Zycząc Panu jak najlepsze wyniki w dążeniu do dalszego zacieśnienia współpracy w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, proszę wierzyć, że zarówno ja osobiście, jak i Rząd Rzeczypospolitej udzielimy Mu poparcia przy pełnieniu Jego wysokiej misji.

Po przedstawieniu przez posła radcy poselstwa p. Jorgensena, Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził posła na prywatnym posuchaniu, podczas którego był obecny minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Wierzonej mi przez Jego Królewską Mość misji osiągnąć cel zamierzony.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Jego Królewska Mość król Danii zechciał uwierzytelić mnie przy osobie Waszej Ekscelencji w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Jego Królewska Mość polecił mi w imieniu swoim własnym, jak i rządu duńskiego być wyrazicielem uczuć najwyższego poważania dla Waszej Ekscelencji, jak również przekazać o sobie najszersze życzenia pomyślności i dalszego rozwoju dla narodu polskiego. Jego Królewska Mość, rząd oraz naród duński przywiązują szczególną wagę do utrzymania dobrych stosunków, łączących oddawna Danię z Polską.

Walki w Chinach

MOSKWA PAP. — Według informacji z Pekinu, chińska armia ludowa rozpoczęła atak na miasto Anszan, znane centrum przemysłowe na południe od Mukdena. W Mukdenie słychać wyraźnie odgłosy kanonady.

Ponadto wojska ludowe rozpoczęły również działania zaczepne przeciwko miastu Tientsin wielkiemu centrum przemysłowemu prowincji Hopei.

Konszachty USA z dyktatorami

LONDYN PAP. — Jak podaje z Lizbony agencja Reutersa, przybył tam z oficjalną wizytą zastępca szefa sztabu lotnictwa amerykańskiego — generał Vandenberg. Przeprowadził on długą rozmowę z premierem Salazarem.

Przed trzema tygodniami bawił w Portugalii szef lotnictwa USA w Europie — gen. La May. Krążąc pogłoski, że obie wizyty wiążą się ze sprawą uzyskania przez Stany Zjednoczone baz lotniczych w Portugalii.

Pomoc dla gen. Franco — zdradą demokracji

Dolores Ibarruri o otwarciu granicy hiszpańsko-francuskiej

PARYŻ (PAP). W dzienniku „Humanité” ukazał się artykuł sekretarki hiszpańskiej partii komunistycznej, Dolores Ibarruri, poświęcony otwarciu granicy francusko-hiszpańskiej.

La Passionaria ostro krytykuje posunięcie rządu francuskiego uważającego otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej za drogę do rozwiązania trudności wewnętrznych Francji.

„Decyzja ta — stwierdza Ibarruri — wzmacnia pozycję reżimu Franco, zawziętego wroga demokracji francuskiej, i to w momencie, gdy sytuacja Franco jest nadzwyczajnie nadwątła, gdy prowadzi się wewnątrz kraju i z granicą pertraktacje w celu usunięcia frankistów od władzy”.

La Passionaria przypomina stanowisko, zajęte przez hiszpańską partię komunistyczną wobec reżimu madryckiego i stwierdza, że komuniści hiszpańscy stale i konsekwentnie domagają się zjednoczenia wszystkich sił antyfaszystowskich w walce o przyspieszenie upadku rządów frankistowskich.

„My, komuniści — pisze La Passionaria — walczymy o demokrację i pragniemy, aby naród nasz mógł wypowiedzieć się w sposób wolny i zgodny z zasadami demokratycznymi. Plebiscyt taki nie będzie mógł odbyć się pod rządami frankistów, lub monarchistów, a jedynie pod rządami koalicyjnymi, reprezentującymi wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem dwóch przytoczonych wyżej obozów”.

Panika na giełdach USA

NOWY JORK (PAP). Pomimo interwencji rządu zniżka cen na amerykańskich giełdach towarowych nie została powstrzymana.

Nastroj zniżkowy giełd towarowych udzielił się pieniężnym. Miliony akcji i obligacji zostały rzucone na rynek tak że ilość transakcji na giełdzie nowojorskiej z 150 tys. w

poniedziałek wzrosła na 1400 tys. w wtorek. Akcje które dotychczas opierały się zniżce, spadły obecnie przeciętnie od jednego do czterech punktów.

Prasa amerykańska wykazuje duże zaniepokojenie zniżką. Daje się wyraźnie odczuwać obawa przed kryzysem.

Trzeci dzień procesu OP i NSZ

Zbrodniarze z brygady świętokrzyskiej na służbie amerykańskiej w Bzonii

WARSZAWA PAP. — W trzecim dniu rozprawy przeciw członkom organizacji OP i NSZ główny oskarżony Kasznica odpowiadał w dalszym ciągu na pytania oskarżycieli. Zeznaje on, że członkowie OP Wawrzukowicz, Ilakowicz i Marcinkowski utrzymywali kontakty z zagranicą z komendantem głównym NSZ Broniewskim, przesyłali z Niemiec wiadomości dla Broniewskiego, które otrzymywał i oskarżony, sami zaś z kolei otrzymywali raporty od Kasznicy. Informacje, które otrzymywał Kasznica, dotyczyły „trzeciej wojny”.

Wiadomości tego rodzaju przysyłał Kasznicy Ilakowicz, który pełnił funkcję oficera łącznikowego NSZ przy jednostce amerykańskiej w Monachium, zdaniem oskarżonego stamtąd te informacje czerpał.

Komendant główny NSZ — Broniewski, który był jednocześnie członkiem OP, we wrześniu 1945 r. zbłądził za granicę i przebywał jakiś czas w brygadzie świętokrzyskiej, poczem wyjechał do Andersa do Włoch. Prowadził on pertraktacje z Andersem, starając się uzyskać od niego pomoc na kontynuowanie działalności NSZ. Pertraktacje te uwiecznione zostały powodem i Broniewski uzyskał od Andersa zapewnienie, że NSZ otrzyma poważne sumy pieniężne oraz wszechstronną pomoc.

Od tego czasu NSZ w kraju zostało podporządkowane Andersowi. Brygada świętokrzyska zaś przeszła na służbę wartowniczą amerykańską.

Zapytany o osobę Kamińskiego oskarżony oświadcza, że Kamiński, który również był członkiem OP, polecił mu użycie całej organizacji OP dla celów wywiadu. Kasznica wysłał Kamińskiemu 3 albo 4 miesięczne raporty szpiegowskie i organizacyjne. Wawrzukowicz miał przesyłać co miesiąc po 1000 dolarów dla OP, przesyłał w ten sposób 7 tys. dolarów.

Prokurator porusza również sprawę „działalności” zagranicznej znanego działacza NSZ-towskiego Totlebena. Kasznica wyjaśnia, iż Totleben, który prowadził działalność dla OP na terenie Niemiec, prowadził również pertraktacje z podziemiem niemieckim.

Przedstawiając sądowi przebieg zebrań OP które miało miejsce w styczniu 1946 r. w Zakopanem, Kasznica wyjaśnia, że ustalili wówczas z Kamińskim wytyczne działalności organizacyjnej, która winna iść przede wszystkim po linii wywiadu. Odpowiedzialność za pracę wywiadowczą przejął osk. Kasznica.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

ORGAN BIURA INFORMACYJNEGO 9-ciu PARTJI

»O TRWAŁY POKOJ O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ« Nr 5

w języku rosyjskim i francuskim — już do nabycia w cenie zł. 10 we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA” i w Oddziałach „CZYTELNIKA”. Skład główny w Warszawie w Wydziale Kolportażu RSW „Prasa” przy ul. Smolnej 12. — Tel. 871-80 733b



Chodża Nasredin przykucał i zaczął cierpliwie czekać, obserwując pecherzyki, które podnosiły się z dna i płynęły do brzegu pod lekkimi podmuchami wiatru. Wreszcie coś ciemnego zaczęło powoli podnosić się z głębin. Tonący ukazał się na powierzchni po raz ostatni — gdyby nie Chodża Nasredin.

— Na! — krzyknął Chodża Nasredin, wyciągając rękę. — Bierź! Bierź!

Tonący kurczowo ucepiał się wyciągniętej ręki. Chodża Nasredin aż skrzywił się z bólu.

A potem na brzegu długo nie mogli o stworzyć palców uratowanemu.

Kilka minut leżał on bez ruchu, owinięty wodorostami i oblepiony cuchnącym błotem, które zakrywało rysy jego twarzy. Potem z ust, nosa i uszu buchnęła woda.

wyciągnął, zresztą ja bym chyba sam wypłynął — ciągnął dalej skrzeczającym głosem.

Gdy mówił, piętę jego z powodu osłabienia a może też z innego powodu — skopliwio się rozwinęła i pieniądze z cichym brzękiem poprzec palce, spływały z powrotem do torby. Wreszcie w ręce pozostała jedna moneta — pół tanga, którą z westchnieniem wyciągnął i podał Chodży Nasredinowi.

— Oto masz pieniądze. Idź na rynek i kup sobie miskę piławu!

— To nie starczy na miskę piławu! — powiedziała Chodża Nasredin.

— Nie szkodzi, nie szkodzi! Weź piław bez mięsa!

— Teraz rozumiecie — zwrócił się Chodża Nasredin do obecnych — że ratowałem go rzeczywiście naukowym sposobem.

I skierował się do swego osła.

Ale na drodze zatrzymał go człowiek wysoki, szczupły, żyłasty, o ponurym i niezłocliwym wyglądzie, o rękach czarnych od sadzy i węgla, z obcęgami kowalskimi za pasem.

— Czego chcesz, kowalu? — zapytał Chodża Nasredin.

— Czy ty wiesz, — odpowiedział kowal i zmierzył Chodżę Nasredina od głowy do stóp niedobrym spojrzeniem — czy wiesz kogo uratowałeś w ostatniej sekundzie, po której nikby go już nie wyratował? I czy wiesz, ile też popłynęło też z powodu tego postępu i ile dziś straci swoje domy, pola i winnice i pójdzie na rynek niewolników — a potem w kajdanach po wielkiej Chiwińskiej Drodze?

Chodża Nasredin spojrział na niego ze zdziwieniem.

— Nie rozumiem ciebie, kowalu! Czy to godne jest człowieka i muzułmanki przejść obok tonącego i nie wyciągnąć mu pomocnej dłoni?!

— Jakto, więc uważasz, że należy ratować od zguby wszystkie jadowite żmije, wszystkie hieny i każdą gadzinę? — krzyknął kowal, a potem nagle jakby coś zmiarkował — dodał:

— Czy jesteś tutejszy?

— Nie, przyjechałem z daleka!

— Ach, to znaczy, że nie wiesz o tym, że człowiek uratowany przez ciebie jest złodziejem, krwiopicą i że co trzeci mie szkaniac Buchary lamentuje i płacze przez niego?

— (D. c. n.)

Nowe stosunki na nowych podstawach

Balkany już nigdy nie będą beczką prochu

Rozmowa z Marszałkiem Tito



Dnia 2 lutego br. Marszałek Józef Broz-Tito przyjął członków delegacji polskiej na Konferencję Dziennikarzy Narodów Słowiańskich. W rozmowie uczestniczyli delegaci polscy: redaktorzy: Józef Kowalczyk, Rafał Praga i Larysta Zajczkowska. Marszałkowi Tito towarzyszył przewodniczący Komitetu Ogólnosłowiańskiego, generał Masłaricz.

Rozmowa odbyła się w prywatnej siedzibie Marszałka Tito w Belgradzie. Oto wrazenia dziennikarzy polskich i niektóre fragmenty wizyty, która nie miała charakteru oficjalnego wywiadu, lecz swobodnej rozmowy.

Marszałek Tito przyjmuje nas w swoim gabinecie. Serdecznie witając się zaprasza nas do stołu konferencyjnego.

Marszałek jest w doskonałym humorze. Wypytuje nas szczegółowo o przebieg i wyniki konferencji w Zagrzebiu, podkreślając wagę tego pierwszego spotkania postępowych dziennikarzy krajów demokracji ludowej. Rozmowa schodzi na tematy współpracy słowiańskich i niemieckich państw demokracji ludowej.

Zapytujemy Marszałka o obecne stosunki na Bałkanach, które przez tyle wieków były przysłowiową beczką prochu.

— Zyszciliśmy stół z pozostałości dawnych czasów i zaczęliśmy budować nowe stosunki na nowych podstawach. Głównym czynnikiem, umożliwiającym usunięcie wiekowych waśni i konfliktów, które rozdzierały narody bałkańskie i były zarzewiem międzynarodowych, ustawicznych niepokojów — są głębokie przemiany społeczne. One to właśnie ukształtowały nowe oblicze społeczno-polityczne krajów bałkańskich i stały się fundamentem, na którym oparliśmy nasze obecne stosunki. Polegają one na systemie umów wzajemnych, które zainicjowała Jugosławia. Umowy te mają na celu zacieśnienie współpracy we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza dalsze wzajemne uzupełnianie się gospodarcze tych krajów. Gospodarka planowa jako wyraz postępu społecznego, stwarza jeszcze szersze możliwości pod tym względem na przyszłość.

Marszałek Tito zapala papierosa, zastanawia się chwilę, po czym uśmiecha się i mówi: — a wiem, że ludzie powiadają: „co też tam nowego knują na Bałkanach?” A tymczasem na Bałkanach po prostu — buduje się. Na Bałkanach ludzie pracują dla swojej lepszej przyszłości, dla pokoju. To właśnie budzi zaniepokojenie wśród imperialistów, usiłujących stwarzać coraz to nowe ogniska niepokojów na świecie. W krajach demokracji ludowej jest to już, na szczęście, niemożliwe. Jedynym punktem zapalnym wśród krajów słowiańskich jest jeszcze na razie Grecja. Musimy się liczyć na tym terenie z możliwością

nowych prowokacji ze strony imperialistów. My jednak robimy wszystko, co możliwe, aby im przeciwdziałać w interesie pokoju światowego.

Balkany już nigdy nie będą beczką prochu — stwierdza Marszałek z naciskiem, mocnym stanowczym głosem i mówi dalej:

W naszym dążeniem jest, abyśmy naszą pracą dawali jak największy wkład w dzieło braterskiego współżycia narodów. Zie by było, gdyby narody słowiańskie na Bałkanach rozszerzały stosunki tylko między sobą. Dążymy do tego, aby w imię postępu i pokoju racieśnić coraz bardziej więzy między wszystkimi państwami nowej demokracji i wszystkimi innymi narodami milującymi pokój.

Na stole zjawia się kawa i znakomita, jugosłowiańska nalewka. Wznosimy toast na rzecz przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej. Marszałek Tito szczególnie interesuje się postępami odbudowy naszego kraju, a zwłaszcza Warszawy, Ziemi Odzyskanych i portów. Na pytanie o perspektywach dalszego pogłębienia przyjaźni między Polską i Jugosławią, Marszałek odpowiada:

W mrokach hańby i zdrady

Mordowali Polaków w porozumieniu z gestapo

Zeznanie Kasznicy odsłania potworne kulisy zbrodni i kłosań OP oraz NSZ

W drugim dniu rozprawy przeciw członkom OP i NSZ: Sąd kontynuował przesłuchanie głównego oskarżonego, Stanisława Kasznicy. Prok.: Czy kierownik wywiadu NSZ Wawrzekowicz mówił oskarżonemu o swoich kontaktach z Niemcami?

Osk.: Tak. Wawrzekowicz powiedział mi, że na rozmowach politycznych z gestapo uzyskał zezwolenie zarządu organizacji. Generalne pełnomocnictwo w tym kierunku otrzymał Wawrzekowicz prawdopodobnie w początku 1943 r., kiedy zaczął się zajmować sprawami wywiadu. Wawrzekowicz mówił o swym kontakcie z Fuchsem, szefem gestapo dystryktu radomskiego, któremu przedstawił działalność antykomunistyczną Brygady Świętokrzyskiej oraz swoje zamiary i plany. Wawrzekowicz uzyskał zapewnienie Fuchsa, że Niemcy nie będą atakowali Brygady. Swoje sprawy z gestapo Wawrzekowicz załatwiał również przez „Toma”, który uzyskiwał zwolnienia NSZ-towców, aresztowanych przez gestapo. Tak np. gestapo zwolniło moją łączniczkę oraz archiwum NSZ na skutek interwencji „Toma”.

Również w sprawie większej sumy pieniędzy, którą przekazano Kasznicy, jako komendantowi okręgu śląsko-dąbrowskiego NSZ, na dobrojenie i utrzymanie podległych mu oddziałów wojskowych, oskarżony przyznaje, iż żywił wówczas podejrzenia, że pieniądze te pochodzą od Niemców.

Na jednym z zebrania organizacji omawiano propozycję gestapo przekazania NSZ-towów radioaparatu nadawczego — krótkofalówki w celu rozbudowania propagandy przeciwko PKWN i przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Oskarżony długo nie chce odpowiedzieć wyraźnie na pytanie, czy gestapo było poinformowane o przygotowywanych likwidacjach działaczy demokratycznych. W końcu jednak oświadcza, że nie mógłby takiej możliwości. Działające sądy kapturowe wszystkie swoje decyzje, z wyjątkiem jednej, wydały już po dokonaniu likwidacji.

Prok.: Ile wydaliście wyroków?

Osk.: Nie pamiętam. Kilkanaście. Wiązały się one z liczbą około 100-tu zlikwidowanych osób.

W nasze stosunki z Polską są tak dobre, że trudno wyobrazić sobie lepsze. Oczywiście, będziemy dalej rozwijać współpracę we wszystkich kierunkach, a zwłaszcza na polu gospodarczym. Obserwujemy z radością wasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy, szczególnie na Ziemiach Zachodnich i życzymy narodowi polskiemu coraz lepszych osiągnięć.

Marszałek zapytuje nas z kolei o nasze wrazenia z Jugosławii. Wyrażamy nasz podziw dla osiągnięć narodów jugosłowiańskich, które na nowych, demokratycznych podstawach budują siłę odrodzonej Jugosławii.

Jugosławia — mówi Marszałek Tito — nie jest odosobniona: Rozwój postępu widoczny jest we wszystkich krajach demokracji ludowej. Osiągnięcia i doświadczenia tych krajów wpływają również na rozwój sił postępu w skali światowej. Wszystko to właśnie nie podoba się imperialistom, gdyż jest podstawą uhrwalenia pokoju światowego. Sprawa pokoju jest nierozłącznie związana ze sprawą demokracji i postępu — podkreśla Marszałek.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 pierwsze miejsca zajęli: Maliszewicz Mieczysław (160 proc.) i Wajngertner Bernard (160 proc.).

W PZPW Nr 36 czołowe miejsca uzyskali: Bednarek Józef (159.5 proc.), Pawlak Jan (158.7 proc.), Bomba Henryk (158.3 proc.), Laskowski Antoni (157.1 proc.) i Maliszewski Józef (157.1 proc.), a w PZPW Nr 38 Wojtczak Kazimierz (160 proc.), Milczarek Kazimierz (160 proc.) i Bromiński Kazimierz (159 proc.).

Kto pierwszy?

10 lutego we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty dnia osiągnęły PZPB Nr 16 (130 proc.). Poza tym plan ze znaczną nadwyżką wypełnili: PZPB Nr 1, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB Nr 22, PZPB w Pabianicach, Ozorkowie, Andrychowie i Częstochowie.

Najlepsze wyniki notowały PZPB Nr 14 w Zgierzu i PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Na podkreślenie zasługuje fakt wykonania planu w wysokim stopniu w przedalni cieniokoprzędnej w PZPB Nr 1 (133.1 proc.).

Następnie oskarżony, odpowiadając na szereg pytań prokuratorów, charakteryzuje działalność i strukturę organizacyjną t. zw. „trójki” antykomunistycznych i sądów kapturowych. Zadaniem „trójki” było śledzenie i likwidowanie działaczy demokratycznych. W szczególności „trójki” miały rozkaz mordować każdego członka PPR, pracującego organizacyjnie. Starano się przy tym wykrywać i mordować przede wszystkim działaczy najpoważniejszych. Starano się obezwładnić Armię Ludową poprzez wymordowanie członków jej sztabu. Sam Kasznica podkreśla, że w sprawie planowanego zamachu na Dąb-Kociola i na pewną łączniczkę osobiście wystąpił z inicjatywą.

Obok morderstw, dokonywanych na działaczach demokratycznych, „trójki” służyły także do likwidowania innych niewygodnych ludzi. Tak więc po wyzwoleniu „rozpracowywano” już celem zlikwidowania m. in. gen. Rummla i red. Strumph-Wojtkiewicza. Oskarżony twierdzi jednakże, że likwidacji tych zamierzał dokonać nie z własnej inicjatywy, ale na rozkaz Kamińskiego, przesłany mu z Londynu.

Z ramienia komendy głównej NSZ akcje likwidacyjne prowadził jednocześnie t. zw. AS „Akcja specjalna”.

Osobną część zeznań poświęca oskarżony bitwym szczeniom przez oddziały leśne NSZ z oddziałami Armii Ludowej.

Kasznica wyjaśnia dalej, że wobec złapanych do niewoli żołnierzy Armii Ludowej stosowano tortury, a kiedy w czasie bicia okazało się, że jeniec należy do wybitniejszych działaczy, natychmiast go likwidowano. Oddziały leśne NSZ zasłane bywały także przez zwykłych kryminalistów.

Przechodząc do bliższego omówienia działalności Brygady Świętokrzyskiej, przewodniczący zapytuje: Jak oskarżony określa postępowanie Brygady Świętokrzyskiej?

Osk.: Przejście przez rów przeciwzłogowy pod Koniecpolem przy pomocy Wehrmachtu i pobyt na terenie Czechosłowacji na utrzymaniu Niemców określam jako hańbę.

Prok.: Czy był rozkaz zaniechania agresywności w stosunku do Niemców?

Osk.: Tak jest.

Prokurator zapytuje z kolei o okoliczności zamordowania prof. Handelsmana i Krachelskiej.

Oskarżony oświadcza: Dowiedziałem się od Rutkowskiego (szef departamentu spraw wewnętrznych Delegatury), że nie zostali oni zamordowani, lecz oddani w ręce gestapo.

Prok.: Co oskarżonemu wiadomo w sprawie Makowieckiego i Widerszala?

Osk.: Wawrzekowicz powiedział mi — „Myślny zlikwidowali Makowieckiego i Widerszala” — Byli to członkowie BIP-u i zostali zastrzeleni przez jeden z AS-ów w swoim mieszkaniu.

Oskarżony stwierdza dalej, że zewnętrznie akceptował zastrzelenie Handelsmana, ponieważ powiedziano mu, że to „komunista”.

Do Komitetu Politycznego wchodził zarówno osk. Kasznica, jak i Wawrzekowicz.

Prokurator Dytry zapytuje: Czy Komitet Polityczny aprobował wszystkie posunięcia Wawrzekowicza; współpracę z gestapo, likwidowanie działaczy demokratycznych, wywiad, otrzymywanie pieniędzy od Niemców? Czy aprobował jego działalność?

Osk. (po długich wykrętach): Niewątpliwie tak.

Osk. Kasznica przyznaje również, że w walce ze swymi przeciwnikami „Dwójka” NSZ posługiwała się pomocą gestapo.

Na pytanie prokuratora odnośnie ideologii ONR i OP, Kasznica wyjaśnia, że organizacja jego żywiła duże sympatie dla faszystwu włoskiego, portugalskiego i niemieckiego. Z hitleryzmem ideologia Obozu Narodowego miała liczne analogie. Jako punkty styyczne ideologii oskarżony wymienia m. in. antysemityzm, zapatrywania ustrojowe, zasadę wodzostwa i t. p.

Prok.: Czy okazywaliście swoje sympatie dla hitleryzmu?

Osk.: Tak jest.

Na pytanie prokuratora oskarżony przedstawia Sądowi swą działalność w pierwszym okresie wyzwolenia kraju na terenie Poznania.

Omarzając system pracy organizacyjnej na terenie Poznania, Kasznica wyjaśnia, że kładł nacisk m. in. na prowadzenie propagandy „szepianej”. Propaganda „szepiana” w myśl instrukcji wydanych przez Kasznicę opierała się na specjalnym serwisie wiadomości rozkolportowanych pomiędzy „rezydentów”, którzy z kolei rozprzestrzeniaли je na terenie swoich powiatów.

Prok.: Jaki był charakter prowadzonej propagandy?

Osk.: Propaganda uderzała w Polskę Ludową.

W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnia, że po wyjeździe komendanta głównego NSZ Broniewskiego-Boguckiego do Andersa, objął w jego zastępstwie funkcję komendanta głównego NSZ, zatrzymując jednocześnie stanowisko inspektora NSZ obszaru zachód.

Po wyjeździe za granicę kierownika OP Sobocińskiego, w czerwcu 1946 r., oskarżony Kasznica stał się kierownikiem całej organizacji OP.

Po kilku dalszych pytaniach prokuratorów Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Nasza delegacja znajdowała się już w Reims, ale rokowania jeszcze się nie rozpoczęły, gdyż nie przybył na czas generał Eisenhower. Gdy generał wreszcie przyjechał, to z miejsca podczas pierwszego już spotkania zapytał generała — pułkownika Jodla: „Nie mogę zrozumieć, dlaczego prowadziliście dalej walkę po przegranej decydującej bitwie pod Avranches? Przecież wtedy jasny był już koniec wojny i wasza klęska!” Jodl po krótkiej pauzie odpowiedział, co następuje: „Nasze naczelne dowództwo, to znaczy — Hitler i ja, uylismy niemal pewni tego, że sojusznicy pokłócą się między sobą przy podziale Niemiec”.

Gdy Hitler mówił, słuchaliśmy jego wywodów w milczeniu. Po wygłoszeniu swojej pełnej patosu przemowy, fuhrer znów zwrócił się do generała Krebsa i prosił go o to, aby referował w dalszym ciągu. Przerywał jednak ciągle i stawał generalowi najrozmaitsze pytania. Większość tych pytań dotyczyła miejsca obecnego pobytu armii generała Wencka oraz przebiegu ataku trzeciej armii na Berlin

od strony północnej. Jednak nikt z nas nie posiadał żadnych informacji w tym zakresie.

ODCIĘCI OD ŚWIATA

Następny dzień przyniósł poważne zdarzenie. Już z samego rana została zerwana łączność telefoniczna. Byliśmy formalnie odcięci od świata. Nie zdążyliśmy jeszcze zorganizować odpowiedniej łączności radiowej, wobec czego nie mogliśmy otrzymać żadnych wiadomości z zewnątrz. Jednocześnie z odgłosów bombardowania skonstatowaliśmy, iż artyleryjski ostrzał Berlina znacznie się wzmógł.

Tak przeszedł dzień. W godzinach wieczornych spotkała nas nowa, przykra niespodzianka: pociski radzieckich ciężkich armat zaczęły dość gęsto padać na terytorium Kancelarii Rzeszy. A więc, znaleźliśmy się bezpośrednio w strefie realnego niebezpieczeństwa. Ten fakt pociągnął za sobą nieprzyjemne skutki. W podziemiach musiano wyłączyć wszystkie wentylatory, ponieważ zamiast pożądanego, świeżego powietrza, zaczął się dostawać do wnętrza wyraźny zapach siarki, dymu, kwasu

wapiennego. Im robiło się później, tym więcej napływało niepokojących i coraz smutniejszych wiadomości. Spośród nich najgorsze były te, które napływały z nad Odry.

KŁĘSKA NAD ODRĄ

Nasze naczelne dowództwo doniosło wiadomości o całkowitej klęsce nad Odrą. W południowych okolicach Szczecina atakująca na rozkaz Hitlera trzecia armia, znajdująca się pod dowództwem generała Steinera, początkowo odniosła nawet pewien nieznaczny sukces. Posunięto się naprzód o 2 kilometry. Ale to był jedynie mierzalny zwycięstwo. Słabe siły tej armii nie wytrzymały ponownego natarcia Rosjan i Steiner musiał się cofnąć i to cofnąć się jeszcze dalej w głąb kraju. Siły zgromadzone pod dowództwem Wencka, którymi szczególnie interesował się Hitler, nie podawały o sobie żadnego znaku życia. Wiedzieliśmy jedynie, iż na rozkaz fuhrera Wenck istotnie rozpoczął o świecie ofensywę w kierunku Poczdamu. Ale nie posiadaliśmy żadnej informacji o przebiegu tej operacji.

WALKI U WRÓT BERLINA

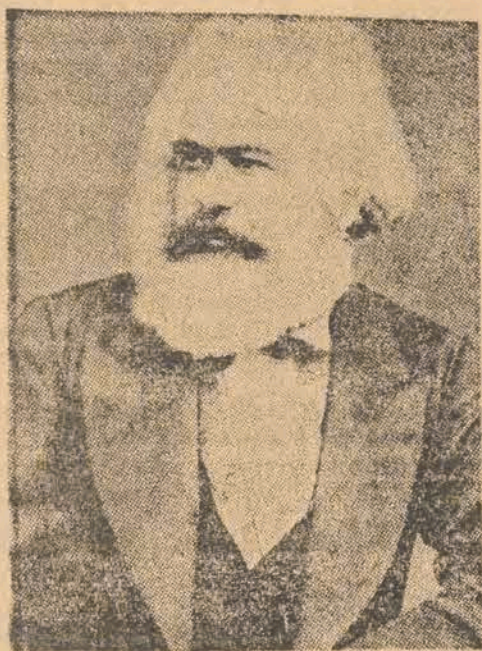
Natarcie rosyjskie na zachód od Berlina przybierało na sile z godziny na godzinę.

(D. C. N.)

Dr. Juliusz Willaume

Docent Uniwersytetu Łódzkiego

Powstanie i znaczenie „Manifestu Komunistycznego”



KAROL MARKS

Genezę „Manifestu Komunistycznego” wyjaśnić da się na tle działalności Karola Marksa w ramach tajnego „Związku Komunistycznego”. Było to pierwsze międzynarodowe stowarzyszenie robotnicze, które powstało w 1847 r. w Londynie. W organizacji nie brakło członków wszystkich narodowości, a więc Anglików, Polaków, Niemców, Węgrów itd. Ten różnorodny skład narodowościowy Związku znakomicie podkreślał międzynarodowy charakter ruchu robotniczego. Przejawami jego żywotności były zjazdy międzynarodowe, które w 1847 r. po dwukrotnie były zwoływane do Londynu. Na drugim Kongresie (koniec listopada — początek grudnia) postanowiono na nowo przepracować program partii, zdając Marksowi i Engelsowi ostateczne sformułowanie podstawowych tez politycznych.

W ten sposób powstał „Manifest Komunistyczny”, którego ogłoszenie drukiem w Londynie, naprzód w języku niemieckim, zbiegło się z początkowym momentem Rewolucji Lututowej 1848 r. we Francji. Niedługo po wydaniu niemieckim wśród wielu różnorodnych wydań ukazało się w Londynie również i polskie tłumaczenie „Manifestu”.

Ażby zdać sobie sprawę ze znaczenia tego dokumentu dziejowego, wystarczy przytoczyć zdanie najpoważniejszego znawcy i kontynuatora ideologii marksistowskiej na przełomie XIX XX wieku. „W tym dziele — jak pisze LENIN — z genialną jasnością i dobitnością nakreślono nowy światopogląd, konsekwentny materializm, ogarniający również dziedzinę życia społecznego, dialektyka, jako najbardziej wszechstronna i głęboka nauka o rozwoju, teoria walki klasowej i światowohistorycznej, rewolucyjnej roli proletariatu — twórcy nowego, komunistycznego społeczeństwa”.

Podstawową myśl „Manifestu”, wyrażoną w pierwszej jego części zatytułowanej „Bourgeoisie a Proletariat”, stanowi twierdzenie, że wytwórczość gospodarcza uzależnia od siebie budowę społeczną w danej epoce. Z kolei, te dwa czynniki stanowią w nadbudowie politycznej i umysłowej w danej chwili. Z rzutu oka na przeszłość wynika, że historia była widowiskiem walk klasowych pomiędzy warstwami uciskanymi i wyzyskującymi. Warunkiem wy-

zwolenia się klasy uciemiężonej, to znaczy proletariatu, spod jarzma ciemności, tj. burżuazji, jest trwałe usunięcie ustroju kapitalistycznego. Uwarunkowaniem tego osiągnięcia będzie solidarne współdziałanie mas robotniczych całego świata w myśl rzuczonego przez Marksa hasła bojowego: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”

Część druga „Manifestu” pt. „Proletariusze i Komuniści” określa komunistów jako awangardę ruchu proletariackiego. Rozprawia się z zarzutami reakcji i kreśli plan gospodarki ludowej. Część trzecia zawiera omówienie „literatury socjalistycznej i komunistycznej”. Jest to subtelna analiza reakcyjnego socjalizmu feudalnego, konserwatywnego socjalizmu utopijnego. Wreszcie część czwarta omawia „stosunek komunistów do różnych partii opozycyjnych” oraz współpracę z ideowo pokrewnymi ugrupowaniami politycznymi w

poszczególnych krajach. Pomyślny rozwój tej współpracy jest nieodzownym warunkiem przystąpienia do wielkiej rewolucji światowej.

W części czwartej podkreślono solidarność z polską rewolucją 1846 r. Obszerniej znaczenia sprawy polskiej na tle działalności międzynarodowej lewicy omówił Fryderyk Engels w przedmowie do polskiego wydania „Manifestu Komunistycznego” z 1892 r.:

„Szczera współpraca międzynarodowa ludów europejskich możliwa jest jedynie wówczas kiedy każdy z tych narodów jest u siebie w domu zupełnie niezależny. Rewolucja 1848 r., w której bojownicy proletariacki zmuszeni byli pod sztandarem proletariatu wykonać właściwą pracę na rzecz burżuazji, urzeczywistniła jednocześnie przez wykonawców swego testamentu, Ludwika Bonaparte i Bismarcka, niepodległość Włoch, Niemiec,

Węgier; Pruskie zaś, która od r. 1792 uczyniła więcej dla sprawy rewolucji niż wszystkie te 3 narody razem wzięte, Polskę pozostawiono samej sobie gdy w r. 1863 upadła pod dziesięciokrotnie potężniejszą przemocą rosyjską. Szczerze nie potrafiła ani utrzymać, ani odzyskać niepodległości Polski, dla burżuazji jest ona dziś co najmniej obojętna.

A jednak dla zgodnego współdziałania europejskich narodów jest ona koniecznością. Może ona być wywołana tylko przez młody proletariacki polski i w jego rękach jest całkowicie bezpieczna. **BOWIEM ROBOTNIKOM CAŁEJ POZOSTAŁEJ EUROPY NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI POTRZEBNA JEST TAK SAMO JAK I ROBOTNIKOM POLSKIM**”.

W stuletnią rocznicę ogłoszenia „Manifestu Partii Komunistycznej”, tego pomnikowego dokumentu, który zapoczątkował świetny pochód doktryny marksistowskiej poprzez okres walk rewolucyjnych XIX i XX wieku do widocznych dziś już zwycięskich osiągnięć, przypomnienie sobie podstawowych zasad „Manifestu Komunistycznego” jest prostym nakazem chwili. Odsyłając do istniejących pełnych wydań „Manifestu Komunistycznego” wszystkich zainteresowanych, ze względu na trudności techniczne zmuszeni byliśmy do ogłoszenia poniżej zasadniczych wyjątków (zaczepniętych z K. Marksa, Dzieł wybranych, wyd. Książki, r. 1947, tom I).

Dzisiaj z perspektywy wieku czytelnikowi łatwiej ocenić nieprzemijające, ogólnoludzkie znaczenie hasła społecznej przebudowy świata, głoszonego przez autorów „Manifestu” — Karola Marksa i Fryderyka Engelsa.

Notatnik wydarzeń kulturalnych

Państwowy Instytut Wydawniczy przygotowuje wydanie zbiorowe dzieł Wyspiańskiego i Siemkiewicza, których pierwsze tomy ukazują się w najbliższym czasie.

W Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otwarta została wystawa z okazji stulecia „Wiosny Ludów”. W dziale obrazów znajdują się portrety Mierosławskiego, Bema, Garbaldiego, Konarskiego i innych. W dziale rycin zwracają uwagę liczne podobizny czolowych przedstawicieli myśli postępowej: Mickiewicza, Marksa, Lelewela i Liebelta. Wśród rękopisów znajdują się regulaminy wojskowej Gwardii Narodowej, Prusę zdobit czasopiśmie francuskich z okresu rewolucji. Poza tym chorągwie, broń i pamiątki osobiste, jak mundur generała Dębińskiego, turazjerka Bema itp.

W związku z mającym się odbyć w 1949 r. Czwartym Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym, urządzonym z okazji 100-nej rocznicy urodzin Chopina, od dnia 19 kwietnia br. rozpocznie się publiczny, ogólnopolski konkurs eliminacyjny pianistów od lat 15—32.

W Londynie staraniem Stowarzyszenia Ludzi Nauki odbyło się zebranie, poświęcone nauce polskiej, w czasie którego znany badacz historii, korespondent naukowy „Manchester Guardian”, Crowther, wygłosił obszerną prelekcję, poświęconą w dużej części Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Liczne zebrani przedstawiciele brytyjskiego świata nauki z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali odczytu, zarzucając prelegenta pytaniami na temat stanu nauki w Polsce.

Zbiory malarstwa polskiego w Muzeum Narodowym wzbogaciły się o nowe obrazy Rodańskiego i Waliszewskiego, Norblina, Gierzyńskiego i rzeźby Kuny, Dunikowskiego, Karnego i Pugeta.

Jubileuszowe wydanie „Manifestu Komunistycznego”

W setną rocznicę ukazania się „Manifestu Komunistycznego” Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” dała społeczeństwu polskiemu jubileuszowe wydanie tego epokowego dzieła, poprzedzone wstępem pióra Pawła Hofmana.

Wydanie jubileuszowe, które jest 15-ym jakiego ukazało się w naszym języku na przestrzeni stulecia, daje czytelnikowi polskiemu niezwykle starannie przygotowane tłumaczenie „Manifestu”, a także zawiera bogatą część dokumentarną, obrazującą jego rozpowszechnienie się w świecie oraz informacje o wydaniach w poszczególnych krajach. Najlepiej uzmysławiają światowe, rozpowszechnienie „Manifestu” fotografie 23-ech okładek wydań w językach obcych, m. in. wydań w języku bengalskim, perskim, chińskim i japońskim.

Sam tekst „Manifestu Komunistycznego” poprzedza przedmowa do wydania niemieckiego przez Marksa i Engelsa w 1872 roku oraz przez samego Engelsa w roku następnym — już po śmierci Marksa.

Specjalna uwaga została zwrócona na polskie wydania „Manifestu” oraz na kontakty, łączące autorów tego dzieła z pierwszymi polskimi wydawcami. Czytelnik polski znajdzie m. in. facsimile listu Engelsa do polskiego wydawcy „Manifestu”, wysłanego z Londynu dnia 11 lutego 1872 r., a także fotokopie przedmowy, jaką Engels napisał specjalnie do polskiego wydania w roku 1892.

Realizatorzy wydania jubileuszowego postarali się o zbliżenie czytelnika do epoki w jakiej „Manifest” powstał. Przyczynia się do tego, obok obszernego komentarza historycznego, także zamieszczenie odbitek rękopisu „Manifestu” oraz portretów, przedstawiających Marksa i Engelsa przed stu laty, kiedy to opracowali oni właśnie swoje dzieło.

Wydanie jubileuszowe otrzymało wyjątkowo piękną okładkę zewnętrzną, zawiera także reprodukcje okładek poprzednich polskich wydań, z wyjątkiem pierwszego, którego nie udało się odnaleźć.

Miasteczko studentów

Jak żyje i kształci się 5 tys. przyszłych inżynierów

Przy Moskiewskim Instytucie Energetycznym, którego laboratoria, sale wykładowe i inne zabudowania ciągną się na przestrzeni 42 tysięcy metrów kwadratowych. W ładnie zadzwonionej dzielnicy stoi 12 pięknych bloków mieszkalnych. Mieszka tu około 5 tysięcy przyszłych inżynierów, którym przypadła w udziale duża szansa życiowa, jaką stanowi możliwość studiowania w tak znakomicie wyposażonym w zakładzie naukowym, jakim jest ten instytut.

Instytut posiada własną centralę doświadczalną, 44 laboratoria i 13 gabinetów naukowych, gdzie słuchacze zaznajamiają się z najnowszą techniką instalacji energetycznych.

Znakomici uczeni i akademicy radziecy (kilkuset doktorów i kandydatów nauk technicznych) kształcą przyszłych inżynierów w 20 specjalnościach.

Co roku studenci wyjeżdżają na praktykę do innych miast (Charkowa, Odessy, Stalingradu itd.). Tam remontują instalacje elektryczne, pomagają przy odbudowie zniszczonych i budowie nowych elektrowni.

Miasteczko studenckie składa się z 12 bloków, w których mieszkają i uczą się studenci. W każdym bloku oprócz pokoi mieszkalnych znajdują się sale do nauki i sale klubowe. Miasteczko posiada oczywiście wzorowo prowadzone stołówki, magazyny, pralnie, warsztaty krawieckie i inne, oraz nowoczesną poliklinikę. Biblioteka miejscowa liczy 160 tysięcy tomów książek. Czytelnia pism abonuje 70 pism rosyjskich i 116 cudzoziemskich (przebież wszystkim fachowym).

Studenckie koło naukowe pod kierunkiem najwybitniejszych profesorów prowadzi samodzielne prace badawcze.

W sali koncertowej klubu studenckiego oprócz koncertów odbywają się przedstawienia kół dramatycznych oraz wieczory literackie z udziałem najwybitniejszych pisarzy i poetów.

Ożywioną działalność rozwija klub sportowy, dzielący się na liczne sekcje: gimnastyczną, narciarską, piłki nożnej, wioślarską i inne. Klub dzierżawi stadion i posiada własne placisko tenisowe.

Manifest Komunistyczny

(Fragmenty)

Rewolucja komunistyczna jest najradykałniejszym zerwaniem z przekazanymi nam stosunkami własności; nie dziwne, że w swym przebiegu przyniesie ona również najradykałniejsze zerwanie z przekazanymi nam ideami.

Porzucmy jednak zarzuty burżuazji przeciwko komunizmowi. Widzieliśmy już, że pierwszym krokiem rewolucji robotniczej jest wydzwignienie proletariatu w klasę panującą, wywołanie demokracji.

Proletariat użyje swojego panowania politycznego po to, by krok za krokiem wyrwać z rąk burżuazji cały kapitał, by scentralizować wszystkie narzędzia produkcji w ręku państwa, tj. w ręku zorganizowanego jako klasa panująca proletariatu i by możliwie szybko zwiększyć masę sił wytwórczych.

Początkowo może to się oczywiście dokonać tylko za pomocą despotycznych wtargnięć w prawo własności i w burżuazyjne stosunki produkcji, a więc za pomocą zarządzeń, które ekonomicznie wydają się niedostateczne i niezasadzone, ale które w przebiegu ruchu przerasają same siebie i są niuniknione jako środki przewrotu w całym sposobie produkcji. Zarządzenia te będą oczywiście w różnych krajach odpowiednio różne.

Jednakże w krajach najdalej w rozwoju posuniętych, będą mogły być na ogół powszechnie zastosowane zarządzenia następujące:

1. Wywłaszczenie własności ziemskiej i użycie renty gruntowej na wydatki państwowe.
2. Wysoki podatek progresywny.
3. Zniesienie prawa dziedziczenia.
4. Konfiskata własności wszystkich emigrantów i buntowników.
5. Centralizacja kredytów w rękach państwa za pomocą banku narodowego o kapitale państwowym i o wyłącznym monopolu.
6. Centralizacja środków transportu w rękach państwa.
7. Zwiększenie liczby fabryk państwowych, narzędzi produkcji, wzięcie pod uprawę i ulepszenie gruntów według jednolitego planu.
8. Jednakże przymus pracy dla wszystkich, utworzenie armii przemysłowych, zwłaszcza w rolnictwie.
9. Zespolenie rolnictwa z przemysłem, działanie w kierunku stopniowego usunięcia przeciwieństw pomiędzy miastem a wsią.
10. Społeczne bezpłatne wychowanie wszystkich dzieci. Zniesienie pracy fabrycznej dzieci w jej dzisiejszej postaci. Połączenie wychowania z produkcją materialną itd.

Skoro w biegu rozwoju zanikną różnice klasowe i cała produkcja zostanie skupiona w ręku zrzeszonych jednostek, władza publiczna utraci swój charakter polityczny. Władza polityczna, we właściwym tego słowa znaczeniu, jest zorganizowaną przemocą jednej klasy celem ucisku innych. Jeśli proletariacki jednoczy się w walce z burżuazją siłą rzeczy w klasę, staje się poprzez rewolucję klasą panującą, i jako klasa panująca, znosi przemocą dawne stosunki produkcji, to znosi wraz z tymi stosunkami produkcji warunki istnienia przeciwieństw klasowych, klasy w ogóle i tym samym swoje własne panowanie jako klasy.

Miejsce dawnego społeczeństwa burżuazyjnego z jego klasami i przeciwieństwami klasowymi zajmuje zrzeszenie, w którym swobodny rozwój każdej jednostki jest warunkiem swobodnego rozwoju wszystkich.

1) Podkreślając specjalnie to miejsce, Lenin pisał: „Państwo, tj. zorganizowany w panującą klasę proletariacką — oto właśnie dyktatura proletariatu”. („Marksizm o państwie”, IMEL, 1932 r., str. 46). Wykorzystując doświadczenie rewolucji 1848 r. Marks w swojej pracy „18 brumaire’a Ludwika Bonaparte” rozwija i konkretyzuje naukę o dyktaturze proletariatu. Wskazuje on tutaj, że proletariacki nie może po prostu odtąd burżuazyjną maszyną państwową, ale musi ją „rozbić”, „złamać”. Dalej

na podstawie doświadczenia Komuny Paryskiej (patrz K. Marks „Wojna domowa we Francji w 1871 r.”). Marks charakteryzuje aparat państwowy (państwa typu Komuny), którym proletariacki zastąpi zburzony przez siebie aparat ucisku burżuazyjnego państwa. (Patrz: Lenin „Państwo a rewolucja”, Dzieła, t. XXI, wyd. ros.) Red.

2) W „Zasadach komunizmu”, będących rozrysem Manifestu Komunistycznego, Engels wyłożył ten program w 12 punktach, z powodu których towarzyszy Stalin na XV partyjnej konferencji w 1926 r. wskazał, że „program ten został już w dziedzinie dzisiejszych zrealizowany przez naszą rewolucję” (patrz zbiór: „O opozycji”, Wyd. Państw., 1928 r., str. 378). Teraz ten program w ZSRR dawno już przekroczono, została osiągnięta w zasadzie pierwsza faza komunizmu, socjalizm, zlikwidowano wyzyskujące klasy, ZSRR wstąpił w okres zakończenia budowy bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Red.

3) W następnych wydaniach, poczynając od wydania 1872 r., słowo: „przeciwieństw” zamieniono na słowo: „różnic”. Red.

4) W następnych wydaniach, poczynając od wydania z 1872 r., „to znosi wraz z tymi stosunkami produkcji warunki istnienia przeciwieństw klasowych, likwiduje w ogóle klasy, i tym samym swoje własne panowanie jako klasy”. Dalej.

Fabryki nasze czekają na twórcze pomysły

Robotnik dał przykład inicjatywy i ofiarności pracy

Kiedy inteligencja techniczna przystąpi do współzawodnictwa

Do tej pory główny ciężar walki o wzrost wydajności pracy spoczywał na klasie robotniczej. Tak było w całym przemyśle i tak było przede wszystkim w przemyśle włókienniczym.

To robotnicy pierwsi wystąpili z ideą współzawodnictwa pracy i w ciężkich, uporczywych, codziennych zmaganiach osiągają coraz lepsze wyniki. To oni, „szeregowi“ włókiennicze, samorzutnie i z własnej inicjatywy przechodzili w przemyśle bawełnianym na obsługę czterech, sześciu, a ostatnio i ośmiu krosien oraz na obsługę większej ilości wrzecion, większej ilości maszyn w innych branżach przemysłu włókienniczego.

Obrzymia, licząca już dziesiątki tysięcy osób, w dużej części bezimienna armia producentów pracy sprawiła, że przemysł włókienniczy, który w pierwszej połowie 1947 r. planu nie wypełnił, nadrobił w ciągu ostatnich kilku miesięcy r. ub. niedobory i plan wykonał z nadwyżką.

Jednakże istnieje jeszcze wiele rezerw, które można włączyć do walki o wzrost wydajności i o plan, ale dla ich uruchomienia potrzebna jest twórcza myśl inżyniera, technika czy majstra.

Jednym z naszych największych skarbów jest CZAS. Czas pracy wykwalifikowanego robotnika, czas pracy doświadczonej tkaczki czy przadk. Tymczasem w tej dziedzinie panuje jeszcze u nas powszechnie ROZRZUTNOSC. Złoty niedbałe obchodzimy się z tym naszym skarbem. Nienależyte gospodarujemy także surowcem, artykułami technicznymi, chemikaliami, energią, maszynami i urządzeniami.

Przy przeprowadzeniu nawet niewielkich zmian organizacyjnych, przy opracowaniu metod prowadzących do dalszego rozwoju ruchu wielowarsztatowców, przy wprowadzeniu pewnych nawet niewielkich lepszych technicznych lub reorganizacji dróg transportowych w zakładach pracy zaoszczędzić można poważne ilości pracy, a przede wszystkim wykwalifikowanej pracy. Mała racjonalizacja przynieść może także poważne oszczędności w zużyciu i innych elementów niezbędnych dla produkcji.

Fabryki nasze w dużym odsetku są już przestarzałe. Ale jeszcze bardziej przestarzałe są metody pracy, sięgające swymi korzeniami czasów kapitalistycznych.

Skomascowanie tych małych zakładów w wielkie kombinaty otwiera przed racjonalizatorami olbrzymie pole do popisu. Jak wielkie możliwości manewrowania częściami, energią, siłą roboczą, surowcem i zaopatrzeniem otwierają się przed każdym dyrektorem, kierownikiem oddziału, salowym i majstrem?

Robotnik inaczej dziś pojmuje swą obowiązkowość wobec społeczeństwa, aniżeli w czasach, kiedy fabryka rządził kapitalista. Jeśli mu wskazać drogę do zwiększenia wydajności pracy to chętnie nią pójdzie, zwłaszcza, że przynosi mu to natychmiastowy ekwiwalent w postaci rosnącego zarobku.

Społecznym obowiązkiem inteligencji technicznej jest przystosowanie się do tych nowych okoliczności. Na jej twórczą myśl czekają masy robotnicze, czeka cały naród.

Czas najwyższy, ażeby nasi inżynierowie, technicy, pracownicy nadzoru technicznego podchwycili piękną, powstałą w dołach robotniczych ideę współzawodnictwa i dźwignęli polską myśl i chcieć na nowe wyżyny.

Rzecz grozi, że w moim wysiłku pracownika technicznego powinien być dodatkowo wynagrodzony tak, jak premiiowany jest ro-

botnik za swój dodatkowy wysiłek. Zwycięzcy we współzawodnictwie technicznym powinni otrzymywać specjalne nagrody.

Ale nasza inteligencja techniczna musi włączyć się w potężny nurt współzawodnictwa pracy, który już w chwili obecnej obejmuje setki tysięcy robotników i coraz częściej poczyna wkraczać na wieś. Tylko w tym wypadku zdoła inteligencja zachować swe stanowisko w narodzie, gdy zespoli się z najgłębszymi jego dążeniami i pragnieniami.

W. L.

1000 kursów dla analfabetów

Rozwój akcji kultura no-oświatowej

W Warszawie obradował ogólnopolski zjazd kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych. Szeroko omawiano na nim możliwości popularyzowania współzawodnictwa pracy w akcji kulturalno-oświatowej oraz postanowiono w szerszym, niż dotychczas, zakresie organizować wieczory artystyczne świetlicowe, poświęcone współzawodnictwu i przodownikom pracy. Podkreślano również potrzebę organizowania świetlic nie tylko w zakładach pracy, ale również w poszczególnych dzielnicach miasta.

W uchwalonych rezolucjach postanowiono m. inn. wzmocnić akcję zwalczania analfabetyzmu przez zorganizowanie 1000 kursów dla analfabetów przy zakładach pracy

oraz przeszkolić w zakładach pracy na kursach dla aktywistów związkowych 40 tys. osób.

Odcienie Łodzi zapadła uchwała przydzielenia do każdego oddziału Zw. Zaw. jednej fachowej siły, która mogłaby kierować aparatem kulturalno-oświatowym na terenie danego zakładu pracy. Powzięta przed kilkoma miesiącami uchwała, która z 240 zł. rocznie na każdego pracownika przeznaczyła na świetlice tylko 50 zł., dzięki energicznej postawie przewodniczącego OKZZ tow. Witaszewskiego została unieważniona. Tak więc świetlice wrócą do dawnego budżetu, który pozwoli na swobodny i stały rozwój pracy kulturalno-oświatowej.

Będziemy mieli źródło tanich zakupów

Dwa Państwowe Domy Towarowe w Łodzi

otwarcie nastąpi już w przyszłym tygodniu

Już w najbliższym czasie, bo w dniu 21 bm. po południu, nastąpi w naszym mieście uruchomienie dwóch Państwowych Domów Towarowych. Fakt ten niewątpliwie powitany będzie z radością przez najszersze rzesze konsumentów.

Nowo powstałe Państwowe Domy Towarowe zostały urządzone z uwzględnieniem wszystkich wymagań estetyki, racjonalnej organizacji sprzedaży — i dostosowane do potrzeb klientów.

Wielki — nazwijmy go ze względu na rozmiary — Centralny Dom Towarowy mieści się przy ul. Piotrkowskiej 62. Rozplanowany został na 4-ch poziomach. Na parterze mieści się dział spożywczy. Tu skrzętna gospodyni nabyć będzie mogła nie tylko wędliny i konserwy wszelkiego rodzaju, ale i świeże mięso, żywe ryby, nabiał, warzywa i t. p. Zainstalowane zostały odpowiednie, nowoczesne

pomyślane urządzenia dla potrzeb obrotu tymi artykułami. Dla amatorów win będzie uruchomiona pijalnia tego trunku.

Na I piętrze mieścić się będzie dział zabawek — ślicznie udekorowany i dostosowany do gustów małych odbiorców, dział chemiczny, obejmujący wszystkie artykuły tej branży, oraz perfumaria i galanteria kosmetyczna. Dział papirniczy, w którym odbywać się będzie sprzedaż artykułów szkolnych, a w przyszłości powstać ma stoisko z książkami. Dział galanterii skórzaney. Z czasem uruchomiony ma zostać i dział artykułów sportowych. Dla wygody publiczności zainstalowano kiosk pocztowy i kabinę telefoniczną.

Na drugim piętrze umieszczony został dział szkła i porcelany, artykułów gospodarstwa domowego, stoiska z garnkami emaliowanymi, aluminiowymi, naczyńiami kamiennymi, szczerkami i t. p. Tu nabywać będziemy artykuły elektrotechniczne i aparaty radiowe. Na tym piętrze znalazła się też kawiarenka. Na trzecim piętrze umieszczone będą stoiska dzia-

lu włókienniczego. Nabywać tu będziemy różnogatunkowe wełny, materiały bawełniane i jedwabne, tkaniny lniane i inne.

W drugim Państwowym Domu Towarowym mieszczącym się u zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Andrzeja Struga, sprzedawane będą meble, gotowa konfekcja męska, damska i dziecienna, obuwie, dywany, chodniki, firanki i inne artykuły z działu dekoracji wnętrz. Tu umieszczone zostały ponadto działy: dzwierski, kapelusznicy, galanterii damskiej i pasmanterii. Stoisko zostało rozplanowane na parterze i I piętrze.

W powstających Domach Towarowych zostanie zatrudnionych 250 pracowników — ta ilość personelu świadczy o bogactwie sprzedawanych asortymentów i mnogości stoisk.

Uruchomienie Państwowych Domów Towarowych wpłynie niewątpliwie dodatnio na kształtowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby w naszym mieście. Odegrają one rolę regulatora cen na odcinku handlu detalicznego. (ik)

WYBIORCZY WYCIĄG

W PZPB Nr 1 na „szóstkach“ pierwsze miejsca zajęły: Seweryniak Józefa (173.8 proc.), Ramus Anna (173.2 proc.), Gorlat Helena (166 proc.), a wśród tkaczy Pałczyński Stefan (173.3 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (108.9 proc.) Engla (108.9 proc.). W przedzalni uzyskała Switoniak Bronisława (164.9 proc.), a Nowacki Ignacy (166.2 proc.).

PZPB Nr 2 w przedzalni (4 strony) wyróżniły się: Smulik Genowefa (140 proc.) i Stelmaszczuk Maria (138.3 proc.), a na stronach: Łuczak Jadwiga (143.7 proc.) i Dyksa Maria (141.5 proc.). W tkalni na „szóstkach“ osiągnął Ciula Bronisław 173.2 proc., a Marczykowska Józefa 170.7 proc., na „czwórkach“ Ku? charska Irena 161.6 proc. i Baraniak Kazimierz 158.9 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na szóstkach wysunęły się: Plecińska Genowefa (182 proc.) i Snycer Barbara (170 proc.), a wśród przadek pracujących na 3 stronach Tasińska Genowefa (178 proc.) i Nowak Janina (174 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Czapiński (143.8 proc.) Banaszczyk (141 proc.) oraz salowy Mamrot (126 proc.) Szelesta (113.3 proc.).

W PZPB Nr 4 wśród tkaczy pracujących na 16 krosnach automatycznych najlepsze rezultaty osiągnęli: Skoczylas Józef (164.2 proc.) i Herter Kazimierz (185.6 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni na czoło wysunęły się: Kołodziejczyk Aleksandra (151.3 proc.) i Mrzeczak Maria (149.2 proc.), a w tkalni na „szóstkach“ osiągnął Dybala Stefan 162.8 proc., a Wutzke Kazimiera 161.1 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach“ uzyskały: Biłska Helena 179 proc. i Morawska Michalina 166.1 proc., a w przedzalni na 3 stronach: Przewieź Teodozja 163 proc. i Woźniak Maria 153.2 proc.

W PZPB Nr 8 w przedzalni na 4 stronach na czoło wysunęły się: Mrozińska Zofia (172 proc.) i Jakutowicz Helena (157 proc.), a w tkalni (na „szóstkach“): Beldowski Kazimierz (188 proc.).

W PZPB Nr 9 wśród przadek pracujących na 3 stronach wyróżniła się Góga Jadwiga (145 proc.), a w tkalni (na „szóstkach“): Pakulska Feliksa (161.3 proc.), Krzemień Władysława (157.5 proc.) i Kubik Stanisław (153.9 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni na 3 stronach osiągnęły Gogolewska Karolina (162.5 proc.) i Sobczak Feliksa (162.5 proc.), na 3 stronach Porost Józefa (168.6 proc.) i Wotła Zofia (168.6 proc.).

W PZPB w Pałnicach w tkalni na „szóstkach“ osiągnęli Latuszkiewicz Alfons (160.8 proc.) i Sniady Karol 60.8 proc.). Na „czwórkach“ uzyskały: Barańska Józefa 165.9 proc. i Kruk Helena 163.5 proc.

NA WOKANDZIE

W poniedziałek, 15 bm., w Wojskowym Sądzie Rejonowym rozpoczęła się proces o sabotaż gospodarczy przeciwko Erazmowi Kuchowskiemu, Jerzemu Niebojewskiemu, Mieczysławowi Suchanekiemu, Edmundowi Fethke i Mieczysławowi Tęczy.

Kuchowski, skazany już przez Sąd Rejonowy w związku z aferą Dolewskiego, pełnił funkcję kierownika oddziału papirniczego „Społem“. Umówił się on z referentem działu papirniczego Ministerstwa Oświaty — Niebojewskim i zobowiązał się przerobić i rozprzedać 75 milionów zeszytów, przeznaczonych dla uczącej się młodzieży.

Niebojewski przydzielił Kuchowskiemu przeszło 1 milion 22 tysiące kg papieru, który zamiast zeszytów 16-kartkowych, wyrabiał zeszyty 14-kartkowe, a resztę papieru wykorzystywał na dodatkowe zeszyty, których ilości nie wykazywano w sprawozdaniach dla Ministerstwa Oświaty.

W aferze tej ściśle współdziałali Suchanek — kierownik działu handlowego Zakładów Graficznych „Społem“, Fethke — naczelny dyrektor zakładów, oraz Tęcza — kierownik techniczny Zakładów Graficznych „Społem“.

Ukrył oni przed Ministerstwem Oświaty ponad milion zeszytów, 49 tysięcy brulionów, oraz 370 paczek papieru kancelaryjnego. Na machinacjach tych Niebojewski zarobił tytułem łapówki od Kuchowskiego 765 tysięcy zł, a Kuchowski przywłaszczył sobie 1.369.769 zł.

Papier był przerabiany na zeszyty w Zakładach Graficznych „Społem“.

Tęcza, Suchanek i Fethke w porozumieniu z Kuchowskim w okresie od czerwca 1946 roku do czerwca 1947 roku ukryli z powierzonego papieru około 400 tysięcy zeszytów, około 144

Afera zeszytowa w Wojskowym Sądzie Rejonowym

tysiące brulionów 40-kartkowych i około 5 tysięcy brulionów 96-kartkowych.

Milionowa afera eprytnych oszustów pozabawiła dzieci szkolne zeszytów, niezbędnych do nauki, a zyski z nielegalnych transakcji znalazły się w kieszeniach spekulantów. Narazili oni na straty Skarb Państwa, który, ustalając normy papieru na zeszyty dla dzieci, starał się dzieciom zapewnić odpowiednią ilość zeszytów, po możliwie niskich cenach. Przez ukrywanie tak wielkich ilości zeszytów aferażyści doprowadzili do podniesienia ceny rynkowej na ten artykuł.

Afera oszustów zeszytowych wzbudza zainteresowanie.

ZA KUPNO KRADZIONYCH RZECZY

Feliks Piechut, Edward Korzycki i Tadeusz Kartasiński znaleźli się w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Okręgowym Sądzie Karnym. Rozprawie przewodniczył sędzia Białoskórski, oskarżał prokurator Ogilba, bronił mecenas Walkiewicz.

Piechut oskarżony był o to, że przyjął na przechowanie rzeczy, pochodzące z kradzieży w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych Nr 2, a mianowicie części samochodowe: silniki, motory itp. Korzycki natomiast nabył część rzeczy i nie interesował się, z jakiego źródła pochodzą. Wreszcie Kartasiński również nabył pochodzący z kradzieży silnik samochodowy.

Sąd skazał Piechutą na 3 tysiące złotych z zamianą na 6 dni aresztu, Korzyckiego — na 15 tysięcy zł grzywny z zamianą na 30 dni aresztu, Kartasińskiego — na 5 tysięcy złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Wierzę w łódzką młodzież

Na naradzie młodzieżowych przewodników pracy, która odbyła się w Katowicach, była jako delegatka uczestników „Wyscigi Pracy” z Łodzi kol. Ossendowska (PZPB Nr 1), wykonująca 170 procent normy na 6 krosnach. Kol. Ossendowska szczególnie długo rozmawiała z pionierem ruchu współzawodnictwa, tow. Pstrawskim. Górnik i tkaczka wymieniali swe doświadczenia z dziedziny współzawodnictwa pracy. Tow. Pstrawski życząc kol. Ossendowskiej pomyślnych wyników, powiedział: „WIERZĘ W ŁÓDZKĄ MŁODZIEŻ”. Sądzą, że tej wiary nie zawiedzimy.

Harcerstwo uspołecznione

(Artykuł dyskusyjny)

Polecamy uwadze Kolegów bardzo ciekawy artykuł kol. Albrechta. Sądzymy, że temat przezeń poruszony wywoła żywe zainteresowanie i dyskusję na łamach naszego pisma.

Większość ludzi, którzy bliżej nie interesowali się zagadnieniami harcerskimi, słowo harcerstwo kojarzy ze słowem skauting. Zresztą nawet wielu harcerzy czynnie biorących udział w życiu swej organizacji, nie potrafili by zdefiniować różnic dzielących te dwa pojęcia, w chwili obecnej całkowicie odmienne. Już same okoliczności, towarzyszące powstaniu organizacji skautowej, która narodziła się w okresie jednej z najciemniejszych wojen imperialistycznych — wojny angielsko-burskiej — jako pomocnicza jednostka po stronie najeźdźców, stanowią fakt charakterystyczny dla późniejszej roli, wyznaczonej jej na polu wychowania młodzieży. Jedną z postaci wysuwanych jako wzór dla młodzieży skautowej — Kim, bohater powieści Kiplinga, chłopiec, który służąc w Intelligence Service pomaga zwać Anglikom niepodległościowe dążenia swych rodaków Hindusów, jest ideałem skauta, zawsze gotowego walczyć o utrzymanie dotychczasowej władzy politycznej mimo, że może ona całkowicie nie odpowiadać interesom jego kraju. Kiedy w jakimś ustroju społecznym rzuca się hasło apolityczności, nieinteresowania się stosunkami w nim panującymi i przyjmowania istniejących za najlepsze, oraz żąda się bezwzględnego posłuszeństwa wobec czynników rządzących, nie może być mowy o jakimkolwiek postępie społecznym. Skauting angielski, a następnie organizacje skautowe innych państw kapitalistycznych miały zadanie, przez oderwanie młodzieży od zagadnień społecznych i postawienie jej na platformie ponadklasowości, izolować ją całkowicie od społeczeństwa i stworzyć uległych obrońców istniejącego ustroju.

Geneza harcerstwa, które powstało w okresie walk wyzwoleniczych narodu polskiego i jego czynny udział w tej walce, jako zasadniczy cel stawia przed organizacją wolność narodu i pracę dla wyzwolonej Ojczyzny. Zaprzepaszczona w latach późniejszych idea Małkowskiego polegała nie na przeszczepieniu na grunt polski ideologii angielskiego skautingu. Harcerstwo w okresie pierwszej wojny światowej było polityczne i formalnie i faktycznie, a dopiero w latach powojennych zaczęło głosić „apolityczność”, zapożyczoną od „apolitycznego skautingu”.

Jak było faktycznie o tym świadczy fakt niemożności pomieszczenia się działaczy Czerwonego Harcerstwa w ramach Związku i statut stwierdzający ideowy patronat Piłsudskiego nad Z.H.P.

Wszystkie mity o apolityczności miały ten sam cel co ponadklasowość skautingu: miały wychować młodzież w duchu janczarskiej uległości wobec państwa kapitalistycznego. Wprowadzony został podział między pracą społeczną a tzw. „właściwą pracą harcerską”, które dla Małkowskiego były pojęciami jednoznaczными. Tworzy się specjalny typ pracy harcerskiej, wzorowany na metodach skautowych, dających chłopcu umiejętności przydatne do walki kolonialnej w Imperium Brytyjskim, ale zupełnie bezużytecznych w naszych warunkach. Istotą pracy harcerskiej wydaje się wiązanie węzłków, podczas gdy praca o konkretnej przydatności społeczeństwu staje się zjawiskiem sporadycznym. Przewyższona obrzędowość skautingu o niewydumaczalnych symbolach, pod które można podstawić dowolne wartości, oparta na kulcie tajemniczej przyrody, sprzyjająca niesłychanie mistycyzmowi a tym samym pogłębieniu przepaści między chłopcem a społeczeństwem, była jednym z bardziej istotnych czynników tego wychowania. Jakże skutki osiągnięto tymi metodami o tym świadczy najlepiej historia harcerstwa z lat ostatniej wojny i po roku 1945. Szare Szeregi — konspiracyjne harcerstwo — związały się najściślej — z Armią Krajową. Ogromna większość harcerzy szczerze wierzyła w apolityczność A.K. sądząc, że nie reprezentuje ona żadnych koncepcji ustrojowych.

Wielki dzień koła ZWM przy Państw. Gimn. Męskim

Otrzymałmy stałe legitymacje

We wtorek, 10 lutego, Koło ZWM przy XV Państwowym Gimnazjum Męskim w Łodzi obchodziło niecodzienną uroczystość. Już od soboty Zetwumowcy byli bardzo zajęci. Na wszystkich pauczach naradzali się ze sobą, coś tam obliczali... Przewodniczącą Czesiek pewną ręką wypisywał zaproszenia. Marian, jak zwykle, poważnie starał się o płyty, „Faraon” zajął się gromadzeniem zapasów żywnościowych, a Zygmunt dekorował świetlice.

We wtorek o czwartej po południu oczekiwaliśmy gości. Przyszli wszyscy i rozpoczęła się uroczystość rozdania stałych legitymacji.

Po odgrywaniu Hymnu Międzynarodowej Federacji Młodzieży, zabrała głos delegatka dzielnicy.

Rozdano legitymacje. Opiekunka koła ZWM prof. Irena Goldmanowa, życzyła zebranych powodzenia w pracy, kończąc następującymi słowami: „W nauce przodować musicie tak, jak wasi koledzy przodują przy warsztatach fabrycznych. Połem czeka Was praca. Przo-

wóc musicie nie tylko w wybranym przez Was zawodzie, ale także nieustannie i niezłomie nad umacnianiem i rozwijaniem wielkich osiągnięć postępu społecznego, by nie zmarznąć żadnej możliwości, jaka otwiera się przed naszą Ojczyzną, uwolnioną od wroga i budującą nowy ład i nowy wielki dom dla wszystkich ludzi pracy”.

Serdecznie przemawiał do swych wychowanków dyrektor szkoły, ob. Aleksander Kapes. Część artystyczną wykonały koleżanki z kół ZWM i OM TUR przy IV Państwowym Gimnazjum. Pod kierunkiem prof. Heleny Zaborowskiej wykonały kilka recytacji i odpiewały szereg pieśni. Po części oficjalnej czekała gościnna niespodzianka. W świetlicy ZWM przygotowano skromny podwieczorek a potem przy dźwiękach radia rozbrabiona młodzież tańczyła i śpiewała do godziny 3-jej wieczór.

Zarząd Koła ZWM przy XV Gimn.

Na półce z książkami

Chcielibyśmy, żeby nasza rubryka „Na półce z książkami” była nie tylko kroniką recenzyjną, krótkim przeglądem nowych wydawnictw, ale i poradnikiem lektury. Rzecz jasna, że przy takiej koncepcji bardzo ważna jest opinia korzystających z poradnika, ich pytania i uwagi. Piszcie do nas, Koledzy. Listy należy kierować do redakcji „Głosu Robotniczego” — Łódź, ul. Piotrkowska 86 — z dopiskiem „dla „Trybuna Młodych”.

W dzisiejszym numerze naszej „Trybuny” zapropionujemy Wam zapoznanie się z czterema książkami: pierwsze dwie — to książki naukowe. Drugie dwie — to dokumenty z czasów walki z okupantem.

Jedną z zasadniczych pozycji w biblioteczkę marksistowskiej są „POGADANKI EKONOMICZNE” — ADAMA SZAFFA i LEONA BRUMA (wyd. „Książka”). Tematem tej niewielkiej książki jest analiza kolejnych formacji ustrojowych. Dowiemy się z niej czym charakteryzują się poszczególne ustroje społeczne, w jaki sposób następuje przechodzenie jednego z nich w drugi. „Pogadanki ekonomiczne” szczegółowo omawiają ustrój nam współczesny — kapitalizm i jego ostatnie stadium — imperializm. W książce znajdziemy wyjaśnienie pojęć takich, jak towar i wartość, kapital i wartość dodatkowa itp.

Należy podkreślić dużą wartość „Pogadank” jako książki, która może być podstawą dla wielu referatów. Opracowanie referatów ułatwiają nam umieszczone na końcu pytania, w których zamyka się treść broszury.

Doskonałym uzupełnieniem i pogłębieniem wiadomości nabytych przez czytanie „Pogadank ekonomicznych” jest książka dra J. SIE-

RADZKIEGO — WĘDRÓWKA PO STULECIACH (wyd. Radiowy Instytut Wydawniczy). Omawia ona ustroje, których marksistowską analizę podają nam „Pogadanki”, jest to jak gdyby ich ilustracja. „Wędrówka po stuleciach” mogłaby odegrać poważną rolę jako uzupełnienie do podręczników szkolnych, przy nauce historii. Przystępne opracowanie książki daje możliwość korzystania z niej wszystkim.

Przeżycia okupacyjne pozostawiły ślad w literaturze wielu narodów. O tym jak walczyli i ginęli ludzie Czechosłowacji opowiada nam książka czeskiego dziennikarza i publicysty J. FUCIKA — REPORTAŻ SPOD SZUBIENICY (wyd. „Książka”).

Niezwykłą atrakcyjnością książki jest to, że w całości pisana była ona w więzieniu, na przemyconych przez jednego z dozorców więziennych kartkach, między jednym a drugim przesłuchaniem.

Jak już tytuł wskazuje, „Reportaż spod szubienicy” wiąże się z więzinnymi przeżyciami autora. Jednocześnie z nawrotów w przeszłość możemy się dowiedzieć o walce podziemnej Czechosłowacji, o ludziach, którzy ją prowadzili, którzy w bohaterski sposób przeciwstawiali się okupacji i faszyzmowi.

Książka, całkowicie pozbawiona patosu, wywiera na czytelniku bardzo silne wrażenie. Związca na czytelniku polskim.

W ostatnich dniach ukazała się b. ciekawa książka ST. SOWINSKIEJ (BARBARY) — „LATA WALKI” (wyd. „Książka”). „Lata walki” oparte są na autentycznych wspomnieniach żołnierzy Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Akcja toczy się w Warszawie (ognisko polskiego ruchu podziemnego) w latach 1941—1945.

Autorka, mając do dyspozycji przy pisaniu książki, archiwum sztabu Armii Ludowej, podaje w tekście szereg ciekawych dokumentów i fotografii. Na skutek tego „Lata walki” doskonale orientują czytelnika o układzie organizacji podziemnych, o ich wzajemnym stosunku i stosunku do walki z Niemcami. Książka jest jeszcze jednym dokumentem, świadczącym o ogromnym wkładzie Armii Ludowej w walkę z okupantem.

Prawda historyczna książki i bezpośredni styl, jakim została napisana, zbliżają ją do każdego czytelnika. Z. D.

Sylwetki ZWM-owców

170 proc. na 6 krosnach osiąga kol. Ossendowska

Kol. Genię Ossendowską spotykamy w Zarządzie Łódzkim ZWM. Wypożycza właśnie książkę z Centralnej Biblioteki ZWM-owej. Zerkamy niedyskretnie na tytuł. Są to wykłady popularne z ekonomii politycznej — J. Te-pichta.

Kol. Ossendowska dokształca się bowiem systematycznie i jest żywym zaprzeczeniem twierdzeń, że „ruch współzawodnictwa pracy robi z ludzi beźmyślne maszyny”. Kol. Ossendowska mówi o sobie:

— Jestem córką robotnika. Do ZWM-u zapisałam się od razu po wyzwoleniu. Należałam początkowo do koła terenowego Śródmieście-Lewe, a później po założeniu koła na terenie naszych zakładów (PZPB Nr 1) byłam tam przewodniczącą. W PZPB Nr 1 pracuję od czerwca 1945 r. Początkowo pracowałam jako robotnica, a później jako urzędniczka w Referacie Personalnym. Gdy robotnicy naszych zakładów zaczęli przechodzić na 6 krosnów, zgłosiłam się dobrowolnie do pracy przy war-

sztaście. Czuję, że przez bezpośredni udział w produkcji lepiej przyczynię się do odbudowy kraju. Początkowo szło mi źle. Małym kiepskie osnowy i nie miałam wprawy. Obecnie idzie mi coraz lepiej. Wykonuję przeciętnie około 170 procent normy produkcyjnej, zarabiam około 16 tysięcy złotych miesięcznie.

Od siebie możemy dodać, że kol. Genia coraz częściej widnieje w tabeli zwycięzców. Bierze też aktywny udział w pracach ZWM. Jest członkiem Zarządu Dzielnicy ZWM przy PZPB Nr 1 i pracuje we wszystkich sekcjach koła.

— Dlaczego w ostatnich dniach nie widzimy Waszego nazwiska w „tabelce zwycięzców”? — pytamy.

— Mam obecnie urlop, ale po powrocie postaram się napewno nie dać się wyprzedzić — pada odpowiedź.

Wierzymy i życzymy powodzenia w dalszej pracy.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godz. 19.30

„COŚ SIĘ ZACZYNA”

Udział biorą: A. Dymśza, J. Pichel-ski, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Dą-browski, J. Darski, Z. Łuczak, H. Szwa-j-cer, duet Sutt oraz orkiestra 12 braci Łopatowskich.

Przedsprzedaż w kasie teatru w godz. 10—13 i od 16-jej, telefon 140-09. 1133-K



UWAGA MIŁOŚNICY MUZYKI AZWM „Życie” zaprasza na koncert bethowenowski z płyt, który odbędzie się a własnym, Piotrkowska 48 w niedzielę dnia 15-ego lutego o godzinie 12-tej.

W programie: Uwertura Egmont, 3-ci koncert fortepianowy C. Mol., Symfonia 3-cia S. Dur E-roica.

Wstęp wolny.

Kronika m. Kutna



Komu winszuemy

Niedziela, 15 lutego 1948 r.
Dziś: Klaudiusza.

Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orlem“ — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.
- Łogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego“ P. wiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

W przededniu wyborów

do Związku Zawodowego Robotników Rolnych

Mikołajczykowska zaraza musi być wyrwana z orzenami

Po zjeździe rolnym w Szczecinie pisaliśmy, że sytuacja w naszych państwowych nieruchomościach zmieniła się na lepsze. PNZ-ty wykazały się ostatnio dużymi osiągnięciami w dziedzinie likwidacji ugorów, szerzy się w nich ruch współzawodnictwa, PNZ-ty zaczynają odgrywać coraz większą rolę w zaopatrywaniu miast w zboże, mleko i warzywa. Pisałmy również o nowym typie robotnika rolnego, który powstaje w Polsce, o świadomym i wolnym obywatelu, w odróżnieniu od steryzowanego i żyjącego w bezprawiu przedwojennego fernala.

Te zmiany na lepsze cieszą cały kraj. Oznaczają one, że przy aktywnej pomocy naszej partii i sił obozu demokratycznego uda się całkowicie uporządkować gospodarkę majątków państwowych i uczynić z nich wzorowe fabryki zbożowo-hodowlane. Ale te wszystkie pomysły przemiany nie oznaczają bynajmniej, że na terenie naszych majątków jest już dobrze i że wyczyszczono z nich do reszty bagno mikołajczykowskiej demoralizacji i rozkładu. Dzieją się jeszcze na terenie naszych majątków krzyżące nieprawości, jest jeszcze w nich wiele zła i o tych sprawach musimy głośno mówić, żeby budzić czujność opinii publicznej i władz. Wszystko to, co Polska Ludowa wyrzuciła poza nawias swego życia politycznego: zdemoralizowani i skompromitowani generałowie sanacyjni i endecy, obszarnicy pozbawieni majątków na mocy Reformy Rolnej, ich dawni ekonomowie oraz rozmaite reakcyjne kanały — wszystko to wypłynęło

z pagłę w kierownictwie PNZ-tów na stanowiska rządów i administratorów.

Łatwo sobie wyobrazić, jak tacy administratorzy, przepojeni — z nielicznymi wyjątkami — nienawiścią i wrogością do Polski Ludowej, gospodarowali na majątkach, jak kradli i demoralizowali ludzi dookoła.

Rok czasu w Ministerstwie Rolnictwa bez Mikołajczyka — to rok walki z tym bagnem. W wielu majątkach osiągnięto poprawę, nastąpiła współpraca między administracją a Komitetami Folwarcznymi, zlikwidowano zaległości w poborach i ordynariach, jest wydatność i oszczędność. Ale w wielu majątkach dawne zło tkwi uporczywie po staremu i po dziś dzień jeszcze wykrywamy cierpkie plony tego wrogiego dziedzictwa.

Są fakty sabotażu i karygodnego marnotrawstwa. Pleśnieje zboże, gnije pszenica, gniją niedolowane kartofle i wietrzeją na wolnym powietrzu zwaly nawozów sztucznych, splukiwane przez deszcz (woj. gdańskie białostockie), niszczone pod gołym niebem cenne maszyny rolnicze (woj. łódzkie). Dyrektorzy i księża spasają na majątkach państwowych ze zboża państwowego swoje krowy i świnię (Szprotowa, Brzeziny, Szczecin). Administratorzy sprzedają często krowy i konie z majątków bez żadnej kontroli (woj. bydgoskie, łódzkie). Plagą są huczne libacje imiennowe, urządzane po rozmaitych majątkach przez panów rządów. Zaprasza się na nie zwykle przyjaciel z całej okolicy i przepija się zboże i majątek państwa (Szczecin).

Niepokojące są wydatki na diety, w związku z częstymi i niewiadomo w jakim celu rozjazdami panów rządów. W tym samym czasie wskazują, że jeden hektar ziemi państwowej obciążony jest sumą 1.500 złotych rocznie na diety. Jeśli wziąć pod uwagę, że majątki państwowe liczą w całym kraju ponad 1 milion hektarów, stanowi to razem obciążenie ponad półtora miliarda złotych rocznie.

Do tego dochodzą jeszcze wydatki na samochody i benzynę. W tym samym czasie, celowo jątrząc robotników, wywołując wśród nich nastroje niezadowolenia i fermentu, administratorzy zalegają po 3—4 miesiące z poborami i wypłatą ordynarii (niektóre powiaty na Ziemiach Odzyskanych). W wojew. białostockim są fakty zalegania z wypłatą za prace żniwne jeszcze z zeszłego roku, a majątki kurii biskupiej w Gdańsku zalegają po 18 miesięcy z wypłatą należności robotnikom rolnym. Na niektórych majątkach (wojew. bydgoskie, łódzkie), administratorzy nie uznają Komitetów Folwarcznych, rozwiązują je samowolnie i usuwają z pracy bardziej uświadomionych robotników. A są również wypadki — musimy to z bólem i wstydem wyznać — gdzie administratorzy pozwalają sobie jeszcze dziś na gwałt fizyczny robotników rolnych, gdzie biją ich po twarzy i kopią, jak za dawnych, pańskich czasów. Miało to miejsce w majątku powiatu dzierznowskiego na Ziemiach Odzyskanych.

Trzeba sobie powiedzieć, że nie bez winy w tym wszystkim jesteśmy my sami. Ta cała mikołajczykowska zgnilizna i rozpasanie pieni się zwłaszcza w tych majątkach państwowych, gdzie nie napotyka na opór ze strony Związku Zawodowego Robotników Rolnych, gdzie nie ma naszych kół partyjnych, albo gdzie one są słabe i bierne, gdzie nie ma należytej opieki ze strony powiatowych i wojewódzkich organizacji naszej partii lub innych stronnictw demokratycznych, gdzie brak wreszcie dostatecznej kontroli ze strony organów Ministerstwa Rolnictwa i administracji państwowej. Jasne, że wszystkie te fakty — to pojedyncze fragmenty wciąż jeszcze toczącej się na wsi walki klasowej między niedobitymi siłami reakcji, a siłami Polski Ludowej i jasne, że w walki tej wyjdzie zwycięsko obóz demokracji. Ale to zwycięstwo same nam z nieba nie spadnie. Musimy o nie walczyć. I tu wysuwa się na czoło rola dwustutysięcznej armii robotników rolnych w kraju i rola ich organizacji narodowej.

Za kilka dni, 15 lutego r.b., rozpocznie się w całym państwie kampania wyborcza do Zw. Zawodowego Robotników Rolnych. Odbędą się masowe zjazdy robotników i pracowników, zatrudnionych w państwowych i innych majątkach ziemskich, celem wyboru delegatów na zjazdy wojewódzkie. Ta akcja winna stanąć dziś w centrum uwagi całej naszej partii, do niej należy zmobilizować najlepszy nasz aktyw wojewódzki i powiatowy. Kampania wyborcza będzie trwała miesiąc czasu, do połowy marca.

Walka o szczerze jednolitofrontowy Związek Zawodowy Robotników Rolnych, o całkowite oczyszczenie go z dotychczasowego, reakcyjnego śmiecia wrogości wuerenowskich — to walka o polepszenie warunków pracy i płacy ogółu robotników rolnych w kraju i walka o zdrowie naszych państwowych majątków ziemskich. PNZ-ty winne i mogą zagwarantować ludności pracującej miast 25 procent naszego ogólnego spożycia chleba w kraju. Oznacza to uniezależnienie się od zagranicznych dostaw zbożowych. Będziemy w stanie zwolnić setki milionów dolarów, które dotychczas wydawaliśmy na zakup żywności z granicą i rzucić je na inwestycje w przemyśle i rolnictwie oraz na poprawę bytu rzesz pracujących.

Co więc należy robić? Na każdym majątku ziemskim musi powstać koło partyjne — to jest najważniejszy nakaz chwili. Koło to musi być należycie powiązane z organizacją gminną i powiatową naszej partii. Należy przypilnować przez organa kontroli Ministerstwa Rolnictwa, aby fundusze przeznaczone na wypłatę zaległości robotników rolnych, dotarły do ich rąk i nie uwięzły w kasach rządów i administratorów.

Należy dokładnie rozpracować zagadnienie normy w rolnictwie, celem nadania jasności i siły ruchowi współzawodnictwa. Należy z całą stanowczością tępić wszelkie przejawy nieodpowiedzialnej demagogii ze strony wuerenowskich szkodników i domagać się wyciągnięcia w stosunku do nich najostrzejszych konsekwencji organizacyjnych. Należy zwrócić wielką uwagę na kobiety, walczyć o wyrównanie ich z mężczyznami w warunkach pracy i płacy, aktywizować je w ruchu zawodowym i wciągać do instancji związkowych.

Partia przywiązuje ogromną wagę do zebrań robotników rolnych, zwłaszcza na szczeblu powiatowym. Tam bowiem rozstrzygnie się przede wszystkim los kampanii wyborczej. Musimy pamiętać, że w dzisiejszej naszej konkretnej sytuacji walka o stojący na wysokości zadania Związek Zawodowy Robotników Rolnych, walka o uzdrowienie stosunków w nim — to bitwa o chleb i suwerenność. Dlatego musimy ją wygrać.

Jerzy Nawrot.

Porady prawne

Znaki graniczne

Jednym z obowiązków ciążyących na właścicielach sąsiadujących ze sobą nieruchomości, jest obowiązek współdziałania przy oznaczaniu granic nieruchomości i przy utrwalaniu stałych znaków granicznych.

Koszty rozgraniczania oraz urządzania i utrzymywania stałych znaków granicznych ponoszą właściciele sąsiadujących nieruchomości po połowie.

Osoba, która samowolnie uszkadza, usuwa czy przesuwa znaki graniczne albo je fałszywie wystawia, może być zmuszona wyrokiem sądowym do przywrócenia znaków do poprzedniego stanu i stosownie do okoliczności do wyrównania wyrządzonej szkody. Ponadto, może ona być pociągnięta do odpowiedzialności karnej z odnośnego artykułu przewidującego za to przestępstwo do 5 lat więzienia.

Czy Krośniewice pozostaną miastem?

W Krośniewicach odbyły się w dniu 11 bm. dwa otwarte posiedzenia sprawozdawcze z działalności Gminnej Rady Narodowej i Zarządu Gminnego, oraz Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego.

Na posiedzeniach obecny był starosta powiatowy tow. Tomczak, oraz przedstawiciele miejscowych władz, organizacji politycznych i społeczeństwa.

Ogromnym wkładem w całość życia społecznego odznacza się miejscowe nauczycielstwo. To zapewne jest jednym z powodów, dla których wydatki na cele oświatowe wyniosły w gminie Krośniewice w roku 1947 51,6 proc. całego budżetu, przekraczając preliminowane na te cele kwoty, o około 1.800.000 zł. Za tę sumę przeprowadzono szereg remontów i zakup inwentarza szkolnego, oraz wybudowano nową szkołę powszechną w Pniewie.

Trudno ganić władze samorządowe w Krośniewicach za gorliwość w popieraniu szkolnictwa i szerzeniu oświaty, należy jednak pamiętać, że skutkiem tego upośledzono inne nie mniej ważne działy.

I tak, na potrzeby zdrowia publicznego, preliminowano w roku 1947 — 183.000 zł., wydatkowano zaledwie 40.000 zł. Na kulturę i sztukę preliminowano 30.000 zł., wydatkowano zaledwie 18.500 zł. Na popieranie rolnictwa preliminowano 48.000 zł., wydatkowano zaś aż... 850 zł.!

Jeśli chodzi o miasto Krośniewice, to najważniejszym zagadnieniem jest odbudowa wysadzona przez cofających się Niemców budynku szkoły powszechnej. Remont tego budynku oraz inne potrzeby szkolnictwa pochłonęły w ub. roku 35 proc. budżetu miejskiego.

Ist węgiel wolnorynkowy

Jak się dowiadujemy w obecnej chwili, referat aprowizacji starostwa powiatowego rozporządza obecnie znaćzną ilością węgla wolnorynkowego, który sprzedaje każdemu po cenie 400 zł. za 100 kg., w ilości nieprzekraczającej 500 kg. Referat Apropowizacji dokonuje również rejestracji kart opałowych.

Krośniewice posiadają zaledwie 15 ha obszaru i 3.000 ludności. Budżet roczny miasta wynosi około 2 milionów złotych, a więc mniejszy niż niejednej gminy wiejskiej. W tych warunkach gospodarka miejska nie może być oparta na zdrowych podstawach. To też Wydział Powiatowy w Kut-

nie, w związku z przeprowadzaną obecnie reorganizacją administracyjną gmin i gromad, zamierza wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Administracji Publicznej o włączenie miasta w teren gminy Krośniewice, co pozwoliłoby na redukcję wydatków i bardziej oszczędną i celową gospodarkę.

Volksdeutsche z Kutna na ławie oskarżonych

Sąd Okręgowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie rozpatrywał w dniu 12 bm. szereg spraw osób oskarżonych o zdradę na rodowódzie polskiej w czasie okupacji i współpracę z okupantem. Za to przestępstwo odpowiadał Franciszek Wałęza zam. we wsi Dąbrowa — Góra, gmina Plecka Dąbrowa. Świadkowie zeznali, że Wałęza zachowywał się brutalnie wobec ludności polskiej. Sąd skazał go na 7 lat więzienia.

Za to samo przestępstwo odpowiadała Helena Hajm zam. w czasie okupacji we wsi Teresin, gmina Krośniewice. Zeznania świadków stwierdziły, że oskarżona odnosiła się

bardzo brutalnie do służby polskiej, którą zatrudniała u siebie. W wyniku rozprawy sąd skazał Helenę Hajm na 5 lat więzienia.

Sprawa Stanisława Skupniewicza znanego na terenie Kutna w czasie okupacji volksdeutscha, wywołała wielkie zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa. Skupniewicz oskarżony jest o branie udziału w łapankach i wywożeniu ludności polskiej, oraz w rekwirowaniu mienia i bydła wysiedlonych. Utrzymywał on również kontakt z gestapo. Wobec tego, że okazała się konieczność powołania nowych świadków rozprawy odroczone.

Kutno uzyska bibliotekę

Zarząd Miejski ma już fundusze

Kutno jest jednym z nielicznych zapewne miast w Polsce, które dotąd nie posiadają własnej biblioteki. Istniejąca bowiem biblioteka powiatowa jest przeznaczona w pierwszym rzędzie na użytek powiatu i już od dawna nie przyjmuje czytelników z miasta.

Możemy jednak z zadowoleniem donieść naszym Czytelnikom, że Zarząd Miejski zgromadził już potrzebne fundusze na zakup książek i w najbliższej przyszłości przystąpi do uruchomienia biblioteki.

W tej chwili w rozporządzeniu Zarządu Miejskiego znajduje się 200.000 zł., za które można będzie zakupić księgozbiór

liczący około 500 tomów. Doborem książek zajmie się odpowiednia komisja. Na fundusz biblioteczny przewiduje się ponadto jeszcze 260.000 zł., tak, że w przeciągu roku liczba tomów winna dojść przynajmniej do 1.000. Przewiduje się, że opróżniona w tej chwili koszary na ulicy Troczewskiego, oddane zostaną przez Ministerstwo Obrony Narodowej na użytek szkół średnich. Wówczas jednym z budynków pomieściłaby się biblioteka i czytelnia.

Narazie istnieje koncepcja, by bibliotekę miejską umieścić chwilowo w lokalu biblioteki powiatowej, chociaż pomieszczenie to jest bardzo ciasne.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Z życia Partii Ze sportu

WSPÓLNE ZEBRANIE KÓŁ PRZY WK PPS I KŁ PPR

Dziś o godz. 16 w sali konferencyjnej WK PPS ul. Jaracza Nr 45 odbędzie się wspólne zebranie kół partyjnych przy Komitecie Łódzkim PPR i Wojewódzkim Komitecie PPS.

Referat n. t. „Biologiczne podstawy marksizmu” wygłosi tow. prof. J. Żukowski.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

Dziś o godz. 18.45 w nowym lokalu dzielnicy Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli PPR. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

UWAGA. PRELEGENCI I INSTRUKTORZY ŚRÓDMIEŚCIA!

Dziś o godzinie 15 w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie instruktorów i prelegentów Śródmieścia. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi tow. mgr. Zebrowski.

Obecność wyżej wymienionych obowiązkowa.

UWAGA. PRELEGENCI DZIELNICY BAŁUT!

Dziś o godz. 15.30 w lokalu dzielnicy przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się zebranie prelegentów Bałut.

UWAGA. SYMPATYCY I CZŁONKOWIE PPR GÓRNEJ-LEWEJ!

Wydział Propagandy przy Komitecie Dzielnicowym Górnej-Lewej zawiadamia, że w dniu dzisiejszym odbędzie się otwarcie biblioteki przy świetlicy PPR Górnej-Lewej, Sienkiewicza 102.

Biblioteka będzie dostępna dla członków i sympatyków Polskiej Partii Robotniczej.

ZEBRANIE KOBIEC DZIELNICY BAŁUT

W poniedziałek 16 bm. o godzinie 17 w lokalu dzielnicy przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się zebranie kobiet — sympatek i członkiń PPR dzielnicy Bałut.

Sprawy bardzo ważne. Obecność członkiń PPR obowiązkowa.

UWAGA. PRELEGENCI I INSTRUKTORZY STAROMIEJSKIE!

W poniedziałek 16 bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się zebranie prelegentów i instruktorów Staromiejskiej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 13.30 egzekutywa komitetu LEKED Chocianowice.

WIDZEW

O godz. 17 terenowe koło Nr 3. O godz. 14 posiedzenie egzekutywy komitetu fabrycznego PZPB Nr 16.

WIMA — PZPB Nr 5

O godzinie 14 posiedzenie egzekutywy komitetu fabrycznego.

GÓRNA

O godz. 12 PZPW Nr 36. O godz. 11 f. „Bistram”.

GÓRNA-LEWA

O godz. 12 Kwas Węglowy.

FABRYCZNA PZPB Nr 1

O godz. 18 Straż Przemysłowa.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14 Drukarnia MBP, Centr. Zbytu Przem. Pap., Centr. Zaop. Przem. Pap. O godzinie 17 Książka Nr 1, Wojew. Zarząd ZWM. O godz. 17.30 f. „Hirsz”. O godz. 13 Koło przy Spółdz. Zw. Inw. Wajen.

STAROMIEJSKA

O godz. 15-tej PSS — Koło Nr 6. O godz. 11 Pasmateria — Łódź-Północ.

O godz. 14.30 Fabryka Arkadia. O godz. 12 f. „Rafala”. O godz. 18 wspólne zebranie członków PPR i PPS PZPB Nr 2. O godz. 14 pracownicy biura PZPB Nr 2

BAŁUTY

O godz. 14 „Azbest”. O godz. 18 Koło terenowe „Zabieniec”.

ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 14 PZPW Nr 36. O godz. 13.30 CT Składnica Przędzy. O godz. 14 zebranie kolporterów komitetów fabrycznych.

W powodzi paragrafów utonęli pięściarze „Grochowa”



POZNAN (obsł. wł.) — Odnośnie odwołania „Grochów” (Warszawa) z dnia 10 lutego 1948 r. w sprawie walkoweru uzyskanego przez zawodnika Klimickiego w dniu 8 lutego 1948 r. z powodu niestawienia się zawodnika Archackiego, zarząd PZB postanowił uchwałą z dnia 12 lutego br. oddalić wyżej wspomnianą odwołanie, a to z powodu:

a) niezastosowania się do zarządzeń PZB z dnia 26 stycznia 1948 r., i komunikatu Wydziału Sportowego Nr. 9 z dnia 30 stycznia 1948 r.,

b) niewpłacenia taksy odwoławczej, prze-

widzianej w paragrafie 58 statutu PZB w wysokości zł. 400.

Postanowienie powyższe, od którego odwołania już niema jest według paragrafu 58 statutu PZB ostateczne.

Jako uzasadnienie zarząd PZB podaje: Walka Klimicki — Archacki, która odbyć się miała w dniu 8 lutego 1948 r. w Bydgoszczy była wyznaczona na ten dzień piśmie PZB z dnia 26 stycznia 1948 r. oraz komunikatem Wydziału Sportowego Nr. 7 z dn. 30 stycznia 1948 r.

W zarządzeniach tych wyraźnie zaznaczono, że prawo decyzji o ewentualnej niezdolności do walki może wydać jedynie lekarz PZB względnie jego zastępca i że w innym wypadku, w razie niestawienia się jednego z zawodników wygrywa jego przeciwnik walkowerem.

„Grochów” zarządzenie to zignorował, nie

zastosowując się do tegoż i nadesłał telegraficzne zawiadomienie na 36 godzin przed wyznaczoną datą spotkania, że Archacki został zwolniony przez lekarzy Polskiej YMCA w Warszawie.

Obowiązkiem „Grochowa” było w myśli zarządzenia PZB stawić zawodnika Archackiego mimo kontuzji ręki do wagi i badania lekarskiego. Jedynie stan obłożny Archackiego mógł zwolnić „Grochów” od tego obowiązku. Stan taki musiałby oczywiście również być stwierdzony przez lekarza zaufanego tj. przez lekarza PZB lub jego zastępcę OZB.

Świadczenie lekarskie, wystawione przez lekarzy Polskiej YMCA zostało PZB doręczone dopiero w dniu 9. 2. 1948 r. to jest po ogłoszeniu walkoweru.

Dalszym obowiązkiem „Grochowa” było zawiadomić natychmiast Polski Związek Bokserski o kontuzji po otrzymaniu zarządzenia z dnia 26. 1. 1948 r., i 30. 1. 1948 r., gdyż o kontuzji musiał KS „Grochów” już wiedzieć. Jak bowiem „Grochów” w odwołaniu swym podaje, kontuzja została odniesiona na zawodach Śląsk — Warszawa, to jest w dniu 18 stycznia 1948 r.

Wobec powyższego, zgodnie z pierwotnym zarządzeniem, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę spotkanie rewanżowe „Warta” — „Grochów” w Poznaniu.

Tyle PZB. Czy dojdzie do rewanżu „Warta” — „Grochów”? — wątpliwy. O ile nam wiadomo, warszawiacy do Poznania nie pojedą.

Siatkarki Czechosłowacji walczą dziś z Polkami

Dzisiaj zostanie rozegrany w Warszawie mecz siatkówki kobiecej między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski.

W niedzielę odbędzie się mecz pomiędzy reprezentacjami Pragi Czeskiej a Warszawy. Oba mecze odbędą się w sali YMCA.

Skład reprezentacji Polski przedstawia się

następująco: Szczawińska, Zakrzewska, Wojewódzka, Englisz, Felska, Pruszyńska, Brzezińska, Tomasiłówna, Sinoradzka, Kaczmarczyk.

W skład Warszawy wejdą: Pruszyńska, Łuzicka, Szczawińska, Englisz, Wojewódzka, Pachłowa, Kozłowska, Wiśniewska, Werewska.

Czech Vana zdetronizowany

Mistrzostwo świata w tenisie stołowym zdobył Anglik



LONDYN — W rozgrywkach o mistrzostwa ping-ponowe świata do finału w grze pojedynczej panów zakwalifikowali się: Bergman (Anglia) po pokonaniu Czecha Andreasisa oraz Vana (Czechosłowacja), który zwyciężył w półfinale Francuza Amouretti.

W finale tytuł mistrza świata zdobył Bergman (Anglia), bijąc Czecha Vanę 3:2 (21:12, 18:21, 21:19, 14:21, 21:10).

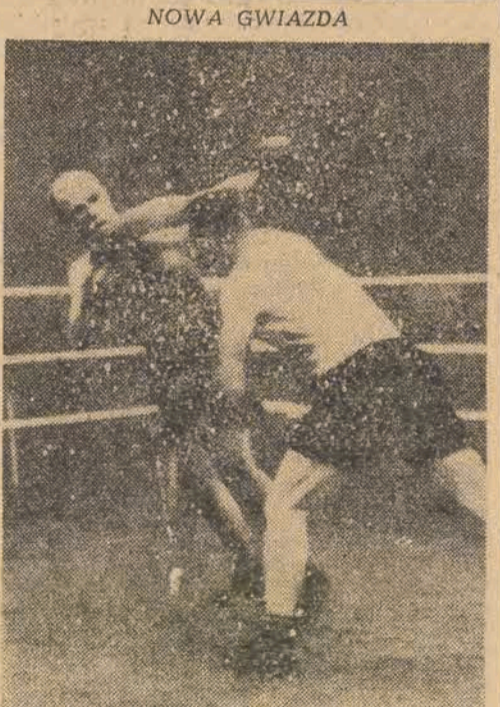
W finale gry pojedynczej pan Węgierka Farkas pokonała Angielkę Thomas 3:2 (18:21,

21:16, 21:18, 16:21, 21:12).

Finał gry podwójnej panów przyniósł zwycięstwo Czechom — Stipkowi i Vanie, którzy pokonali parę angielsko-węgierską Haydon, Sooe 3:0 (21:18, 21:15, 21:13).

Gry mieszana wygrała para amerykańska Miles, Thall zwyciężając parę czeską Vana, Pokoma 3:2 (13:21, 14:21, 21:18, 21:19, 21:12).

W finale gry podwójnej pan triumfowały Angielki Thomas i Franks, które zwyciężyły swoje rodaczki Beregi i Elliot w stosunku 3:1 (17:21, 21:12, 21:19, 21:8).



NOWA GWIAZDA

Niedawno w Związku Radzieckim odbyły się mistrzostwa w boksie. Na zdjęciu — wschodząca gwiazda: Mikołaj Kirow, dobiera się nie na żarty do mistrza ZSRR, Gawrilowa



Rademacher

Nie dobrze przedstawia się — zdaniem kapłana sportowego PZB — sytuacja w wa-

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy przewiduje następujące imprezy:

ZAWODY KOLARSKIE NA ROLKACH — w hali Wimpy o godz. 18-tej odbędą się wyścigi kolarskie na rolkach. W programie — pojedynek Bek — Pietraszewski.

PIŁKA RĘCZNA: w sali YMCA o godz. 18 — zawody koszykarki żeńskiej o mistrzostwo klasy A: Zryw — HKS. O godz. 19 — o mistrzostwo Ligi: TUR — YMCA (Gdańsk).

Program radiowy na dziś

Program na sobotę 14 lutego 1948 r.

12,08 Wiadom. po południu, 12,15 „Z mikrofonem po kraju”, 12,25 Rezerwa, 12,30 Koncert rozrywkowy, 13,15 Przerwa, 14,00 Koncert, 14,40 Recital fortepianowy, 15,00 (Ł) „Dobre serce” fragment opowiadania o Tadeuszu Kościuszcze 15,15 (Ł) Utwory na kwartet 15,35 (Ł) Wiadomości lokalne, 15,40 (Ł) Rozmaitości, 16,00 Dziennik, 16,10 (Ł) Wywiad z Zastępcą Dyr. Generalnego CZPW, inż. Czesławem Babińskim na temat rezultatów współzawodnictwa włóknarzy z górnikami za rok 1947, 16,30 Stuchowisko dla dzieci starszych, 17,00 „Przy sobocie po robocie”, 18,15 „Melodie operetkowe”, 18,45 Kwadrans prozy, 19,00 (Ł) Reportaż dźwiękowy pt. „Włókniarze obrabiają w Łodzi”, 19,15 Lekcja języka rosyjskiego, 19,30 Muzyka polska 20,00 Dziennik, 20,50 Pog. sport, 21,00 Aud. słowno-muzyczna, 21,45 Aud. Biura Studiów, 22,00 Mu-

Button USA

mistrzem świata w jeździe figurowej

DAVOS (obsł. wł.) — Po zwycięstwie mistrzów olimpijskich Lannoy i Baugniot (Belgia) w jeździe figurowej parami, nowy sukces na mistrzostwach świata w jeździe figurowej na łyżwach odniósł mistrz olimpijski, Amerykanin Richard Button. Tym razem Button zwyciężył zdecydowanie swego największego konkurenta, Gerschwillara, który podobnie jak w St. Moritz zadowolił się musiał wicemistrzostwem. Trzeci był Kiraly (Węgry).

W dalszym ciągu mistrzostw świata rozpoczęła się jazda figurowa par, w której zdecydowaną faworytką jest Kanadyjka, Barbara Scott.

Rademacher bezkonkurencyjny

Jak przedstawia się sytuacja w naszym pięściarstwie po pierwszym obozie przedolimpijskim?

Po zakończeniu pierwszego obozu przedolimpijskiego pięściarzy, kpt. sportowy PZB Kazimierz Derda stwierdził, iż obóz w Gnieźnie dobrze spełnił swoje zadanie. U wszystkich zawodników, którzy znajdowali się na obozie, widać wielką poprawę formy. Narybek, którym dziś dysponujemy, — pozwoli nam za kilka lat osiągnąć czołową pozycję w boksie europejskim. PZB zorganizuje jeszcze dwa podobne obozy, na których uczestniczyć będzie najbardziej utalentowany narybek bokserski.

Nie dobrze przedstawia się — zdaniem kapłana sportowego PZB — sytuacja w wa-

gach lżejszych. Gumowski i Tyczyński stanowią klasę wyrównaną. W wadze koguciej Bażarnik, Kruza i Grzywoc przedstawiają dobry poziom, podobnie jak w wadze piórkowej Antkiewicz, Adamski II, Baranowski I. W wadze lekkiej narazie jedynie Rademacher przedstawia wysoką klasę. Czołówek w wadze półśredniej stanowią Chychła, Olejnik, Wikliński i Kula. W wadze średniej z kadry młodych wysuwają się na czoło Cebulak i Ambroz. Kpt. Derda sądzi, iż młodzi podtrzymują przedwojenne tradycje pięściarstwa polskiego.

Pod znakiem kozła

YMCA (Gdańsk) gra w Łodzi

Ostatnio odbyły się dalsze mecze w koszykówce męskiej o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. Harcerze po ładnej walce pokonali zespół ŁKS-u w stosunku 35:32 (15:10). Obie drużyny walczyły ambitnie. Zwycięstwem tym HKS poprawił sobie szanse na uzyskanie pierwszej lokaty w końcowej tabeli.

W spotkaniu TUR II — AZS, porażkę ponieśli akademicy w stosunku 12:24 (5:12).

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej odbędą się mecze z udziałem YMCA z Gdańska. Zarówno YMCA łódzka, jak i TUR, który po ostatnim zwycięstwie nad Wisłą poprawił się w formie, mają szanse na pokonanie gości. W sobotę z YMCA gdańska gra zespół TUR-u, a w niedzielę — YMCA łódzka.

Chleb na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowiacji — podaje do wiadomości, że począwszy od poniedziałku dnia 16 lutego rb. na karty żywnościowe — miesiąca lutego rb. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem R. C. A. (Rejonowa Centrala Aproprowiacyjna) na drugą dekadę tegoż miesiąca realizowane będą następujące odcinki na chleb:

CHLEB W CENIE ŻŁ. 3 — ZA 1 KG.

KAT. I. i KAT. I. R. C. A. na odcinki nr nr 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. I. na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 13 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. III. na odcinki nr nr 6, 7, 8, 9 i 10 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. I. R. i KAT. I. R. R. C. A. na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11, i 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. II. R. na odcinki nr nr 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. IRD3, IRD7, IRD12 i KAT. IRD3, IRD7, IRD12 R. C. A. na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. „C” i KAT. „C” R. C. A. na odcinki nr nr 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.